Biblioteka Jagiellońska 27.11.34.

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-77 Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony 253-79 292-46 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, wtorek 13 sierpnia 1935 Nr. 222 ABC

W. Ś.

Nad Bałtykiem

W wyniku wojny światowej mapa Europy uległa najwydatniejszym zmianom w dwóch punktach: w dorzeczu Dunaju i nad brzegami Bałtyku. W dorzeczu Dunaju powstały dwa nowe państwa: Czechosłowacja i Węgry, po ważnie się rozrosły Rumunja i Jugosławja, zmalała Austrja, zyskały Włochy, stając się czynnikiem poważnie od działywującym na środkową Europę.

Zmiany nad Bałtykiem są bodaj jeszcze poważniejsze. Powstało mianowicie, graniczące z jego brzegami, pięć nowych państw: Polska, Litwa, Łotwa, Estonja i Finlandja. Przedtem cztery państwa, a to Niemcy, Rosja, Szwecja i Danja posiadały miano państw bałtyckich, odtąd liczba ich wy nosi dziewięć, czyli zwiększenie przeszło podwójne.

Te zmiany jednak nie odbiły się przez dłuższy czas na realnym układzie sił nad morzem bałtyckiem. Przez długie lata, tj. od końca wojny światowej, aż po ostatnią umowę flotową angielsko - niemiecką, nad brzegami Bałtyku panował spokój. Składał się nań brak bojowych sił morskich państw bałtyckich. Niemcy musiały zniszczyć swą flotę na rozkaz Anglji. Rosja sowiecka sama swą flotę zniszczyła w rezultacie rewolucji, w której marynarze kronsztadcy wzięli tak aktywny udział. Inne państwa nie zbudowały znaczniejsze floty. Zdaleka unosiła się nad Bałtykiem opieka potęgi flotowej Wielkiej Brytanji.

Od układu flotowego niemiecko-angielskiego, sytuacja nad Bałtykiem ulega zasadniczej zmianie. Niemcy, uzyskując prawo do posiadania floty wynoszącej 35% sił morskich Anglji, nie mogą, jak przed wojną rywalizować z nią wogóle, gdyż wtedy Niemcy zmierzały do zrównania swych sił morskich z brytyjskiemi, natomiast nad samym Bałtykiem staną się pierwszorzędną potęgą. W odpowiedzi Rosja sowiecka zapowiada odnowienie swej floty bałtyckiej. Szwecja i Danja zapewne jak przed wojną ucieckną pod skrzydła opiekuńcze Albionu.

Ale jaką rolę będzie grało pięć państw nowych? Czy tylko podzielą się między dwie główne siły Niemcy i Rosję, czy będą tylko obracały się w orbicie tamtych, grawitując ku jednej lub drugiej stronie? Czy też powstanie nowa, trzecia siła, będąca wyrazem zmienionej mapy w tej części Europy.

Odpowiedź należy do Polski. To też zarysowująca się w tej dziedzinie rola Polski jest niewątpliwie tłem podróży ministra Becka do Finlandji.

Jednak uświadomić sobie należy, że działalność dyplomatyczna polskiej polityki zagranicznej to tylko jeden ze składników, które złożyć się mogą na to, że Polska wystąpi obok Niemiec i Rosji jako na Bałtyku trzecia samodzielna siła i jako ośrodek krystalizacyjny nowego układu równowagi w północno - wschodniej Europie. Składnikami naszego znaczenia nad Bałtykiem będą mianowicie: 1) siła naszej floty morskiej, 2) umocnienie naszej pozycji w Gdańsku, obok oczywiście dalszej rozbudowy Gdyni, 3) dojście do modus vivendi z Litwą, tak, żeby nie stała się ona partnerem ani Rosji ani Niemiec, 4) podniesienie naszej ogólnej siły gospodarczej, któraby pozwoliła nam brać udział w wyścigu flo towym na Bałtyku przy niezmniejszaniu naszej gotowości bojowej w innych dziedzinach.

Gdy zaznaczy się na wszystkich tych kierunkach postęp, będący zresztą dla Polski kwestją życia i śmierci, uwi doczni się plastycznie, że nad Bałtykiem zmiana w karcie Europy była donioślejsza niż nad Dunajem, bo w dorzeczu Dunaju znikło duże państwo, a natomiast nad Bałtykiem właśnie umacnia się w postaci Polski nowy niezbędny czynnik mocarstwowy równowagi europejskiej.

To przesunięcie sił w środkowej Europie z ośrodka południowego na ośrodek północny, było do niedawna dla Polski piękną możliwością, teraz od układu flotowego między Niemcami a Anglją, staje się dla niej życiową koniecznością.

„Zbliża sie koniec okresu deszczów...”

Coraz poważniejsze niebezpieczeństwo wojny w Abisynji

LONDYN. 12. VIII. (PAT). Agencja Reutera w depeszy z Addis - Abeby podaje przemówienie cesarza Abisynji Heile Selassie, który m. in. oświadczył:

„Niemożliwem jest przewidzieć wynik konferencji trzech mocarstw w Paryżu, na którą nie zostaliśmy zaproszeni. **Zbliża się koniec okresu deszczów. Pomimo wysiłków w celu znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktu, Włochy w dalszym ciągu, bez przerwy wysyłają wojsko i materjał wojenny do dwóch sąsiadujących z nami kolonij. Niebezpieczeństwo wojny staje się coraz poważniejsze,** ale jeszcze ciągle pokładamy nadzieję w Lidze Narodów.

PARYŻ. 12. VIII. (PAT). Prasa omawia oświadczenia cesarza Abisynji, udzie lone przedstawicielowi Havasa.

„Petit Parisien” uważa, iż konferencją przedstawicieli trzech mocarstw rozpocznie się w Paryżu w pomyślnej atmosferze. Włochy są, jak można przypuszczać, ożywione dobrą wolą.

„Echo de Paris” pisze: w Londynie przypuszczają, iż **trudności finansowe wpłyną na złagodzenie stanowiska Włoch.** Dziennik twierdzi, że kapitały szwajcarskiego towarzystwa, które otrzymało koncesję na budowę drogi z Addis-Abeba do Sudanu, są pochodzenia brytyjskiego.

BELLUNO 12. 8. (PAT) Na posiedzeniu dyrektorjatu partji faszystowskiej pod przewodnictwem sekretarza Starace, uchwalono przez aklamację deklarację przyjmującą do wiadomości nowe zarządzenia wojskowe, a mianowicie o utworzeniu 6-tej dywizji czarnych koszul.

Starace następnie złożył expose, w którem oświadczył, że *2.108 oficerów rezerwy są instruktorami i kadrą dla blisko 30.000 młodych faszystów;* zaś związek oficerów rezerwy liczył w dniu 31 lipca br. przeszło 165.000 członków.

JOHANNESBURG, 12. 8. (PAT). Rada handlu i pracy złożyła na ręce premjera ostry protest przeciwko subwencjonowaniu przez rząd Unji Południowo - Afrykańskiej *wywozu mięsa dla wojsk włoskich w Somalji. W proteście tym podkreślone jest, iż i obecne zapasy mięsa nie wystarczają na potrzeby kraju.* Pozatem rada podkreśla, iż rząd winien starać się nie dopuścić do konfliktu włosko - abisyńskiego, przez co odda usługę nietylko Afryce południowej, lecz i całemu światu.

Obchód hitlerowski

pod hasłem walki z katolicyzmem

BERLIN 12. 8. (PAT) W miejscowości Rosenheim (dolna Bawarja) odbył się wczoraj uroczysty obchód 15-tej rocznicy założenia drugiego z kolei od działu partji narodowo - socjalistycznej. W uroczystości wziął udział kanclerz Hitler. Na wstępie bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner, wygłosił krótkie przemówienie, w którem oświadczył, iż *obecna walka skierowana przeciwko politycznemu katolicyzmowi oraz wpływom żydowskim,* których jednak nie będzie się zwalczało gwałtem fizycznym.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił kanclerz Hitler. Przemówienie to, *nacechowane bardzo silnemi akcentami* podkreślało poruszone w ostatnich mowach wygłoszonych przez członków rządu i partji, zagadnienie ideowych walk wewnętrznych Rzeszy.

Nawiązując do czasów z przed 15 lat, oświadczył kanclerz, iż podczas gdy przeciw narodowemu socjalizmowi wówczas stał prawie cały naród, dziś — *90 procent narodu niemieckiego jest za narodowym socjalizmem i tylko garść „niewierzących” stoi na uboczu.*

„Trzecią Rzeszę stworzyliśmy w walce i w walce ją utrzymamy. Przeliczą się ci, którzy są przeciwko nam. *Jeżeli pragną oni walki, będą ją mieli i mogą być zdruzgotani tak, by odeszła im ochota do tego*”.

Omówiwszy dalej dzieło, dokonane przez narodowy socjalizm w ostatnich czasach, zwrócił się kanclerz Hitler pod adresem *„tych, którzy sądzą, iż wydzierżawili na wieczne czasy błogosławieństwo niebios”, pytając: „czy byłoby jednak możliwe, byśmy mieli siłę bez błogosławieńswa?”.*

3 PARCELE i 14-DNIOWY POBYT W OLESIOWIE

Wszystkim naszym P. T. Czytelnikom

zwracamy uwagę, że począwszy od dnia 1-go sierpnia b. r. zamieszczamy Kupony do

II. WIELKIEGO KONKURSU LETNIEGO „KURJERA”

jak i informacje dotyczące udziału w tymże konkursie.

Warunki uczestnictwa podaliśmy w numerze z datą 30-go lipca rb.

Wypadek syna regenta Horthy'ego

BUDAPESZT, 12. 8. (PAT). Dyrektor banku angielsko - węgierskiego, *Mikołaj Horthy, syn regenta, uległ wypadkowi samochodowemu.*

Samochód jego zderzył się na jednej z ulic Budapesztu z innym samochodem, przyczem Horthy wypadł na bruk, doznając lekkich obrażeń.

Szachiści amerykańscy w drodze do Polski

KOPENHAGA, 12. 8. (PAT). Jak sygnalizują ze statku „Pułaski”, szachiści amerykańscy przebyli podróż przez ocean bardzo dobrze. Są oni jak najlepszej myśli i mają nadzieję, mimo braku Kashdana i Rzeszewskiego, odnieść znaczne z rzędu zwycięstwo na olimpjadzie warszawskiej. Przez cały czas podróży drużyna trenowała pod kierunkiem mistrza Marshalla.

Statek „Pułaski” przybędzie we wtorek rano do Kopenhagi, a we środę dnia 14 bm. zawinie do Gdyni.

Ograbienie starożytnej katedry

MADRYT, 12. 8. (PAT). Donoszą tutaj z Pamplony (prowincja Navarra w Hiszpanji północnej), iż w historycznej katedrze pamplońskiej *dokonano kradzieży cennych skarbów, których wartość obliczana jest na kilka miljonów pesetów.*

Istnieje obawa że [illegible] zostały już wywiezione zagranicę

Krew w gabinecie japońskiego ministerstwa wojny

Zamordowanie wysokiego dygnitarza wojskowego w Tokio

Londyn. 11. VIII. (PAT). Agencja Reutera donosi z Tokio: **generał Nagata, jeden z najbardziej wpływowych dygnitarzy w japońskiem ministerstwie wojny, został ciężko ranny w swym gabinecie w ministerstwie wojny. Stan Nagaty jest bardzo poważny. Zachodzi obawa, iż nie uda się go uratować.**

Według krążących pogłosek **sprawcą zamachu jest adjutant gen. Nagaty.** Wiadomość ta wywoła wielkie wrzenie w kołach politycznych Tokio, ponieważ gen. Nagata był rzeczywiście szefem administracji armji. Był on zagorzałym zwolennikiem polityki ministra wojny Kayaszi.

Paryż. 11. VIII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio: zasztyletowany w swym gabinecie gen. Nagata był szefem gabinetu ministra spraw wojskowych. Zabójcą jest pułkownik, którego nazwisko dotychczas nie zostało ujawnione.

W japońskich kołach umiarkowanych politycznych przypuszczają, iż zamach wydarzył się **na tle walk pomiędzy różnemi ugrupowaniami rywalizującemi w armji.** W pewnych kołach przypuszczają, iż zamach na generała Nagata **będzie miał wpływ na politykę japońską.**

TOKIO. 11. VIII. (PAT). W chwili zamachu na gen. Nagata w gabinecie jego był obecny płk. Hideo Nimi, szef żandarmerji w Tokio. **Usiłował on powstrzymać** napastnika **i** został ciężko ranny.

TOKIO. 11. VIII. (PAT). Gen. Nagata zmarł dzisiaj rano z odniesionych ran. Napastnik został osadzony w areszcie.

TOKIO, 12. 8. (PAT). Dziennik „Asahi“ podkreśla, że *zamach na gen. Nagata pociągnie za sobą nieobliczalne skutki.* Gen. Nagata, popierając politykę min. wojny Hajaszi, przeprowadził w lipcu rb. radykalne zmiany wśród personelu oficerskiego. Zmiany te miały na celu unifikację kontroli w armji i wzmocnienie dyscypliny.

Panuje tu powszechne przekonanie, że *zamach przyczyni się do wzmocnienia stanowiska min. Hajaszi i ułatwi mu zadanie przeprowadzenia unifikacji armji.*

Kronika telegraficzna

Nowy Jork. W Jersey City doszło do krwawego starcia pomiędzy murzynami a Włochami. Pięć osób zostało ciężko rannych.

Kair. 12. VIII. Dwadzieścia osób utonęło w katastrofie autobusu, który wpadł do kanału.

Nowy Jork. Ambasador Patek wyjechał na pokładzie parowca „Ile de France“ na urlop wypoczynkowy.

Berlin. Policja państwowa aresztowała koło Duesseldorfu wikarego Kueppersa z Oberhausen pod zarzutem krytykowania **przemówienia min. Goebbelsa.**

Paryż. Wytoczono proces czasopismu „La Revolution“ za wydanie specjalnego numeru, w którym znajduje się wezwanie wojska do nieposłuszeństwa.

Dortmund. Niewykryci dotychhczas sprawcy podcięli koronę młodego dębu, imienia kanclerza Hitlera. U stóp drzewa pozostawiono kartkę z napisem antypaństwowym.

Z żałobnej karty

ś. p. ZOFJA Z GRUSZECKICH NIEDŹWIEDZKA

Po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu w 74 r. życia, śp. Zofja z Gruszeckich Niedźwiedzka, wdowa po inspektorze szkol. i em. kierowniczka szkoły. Historja Jej życia, to praca, prostota, skromność i poświęcenie.

Ukończywszy chlubnie szkołę PP. Benedyktynek łac. i Seminarjum już w 18 r. życia jadła gorzki chleb nauczycielki; Jej zdolności pedagogiczne, duży zasób wiedzy i miłości ku dziatwie powodują, iż w 25 roku została kierowniczką szkoły w Podhajcach. Wyszedłszy zamąż, była najlepszą żoną i towarzyszką życia. Lat temu 7 odumarł Ją mąż. Nie odczuwała jednak pustki i samotności, przelawszy całą swą miłość i matczyne uczucie na swą siostrzenicę i pupilkę Janinę, z którą wiązało Ją pozatem wspólne umiłowanie zawodu naucz. Jako kobieta głodnych karmiła, nagich odziewała, bliźnich kochała. I niosła zawsze ulgę w cierpieniu, pomoc w niedoli, ratunek w nieszczęściu. W latach dawniejszych, nie znękana jeszcze chorobą pracowała charytatywnie w Tow. św. Winc. a Paulo i obywatelsko w Narod. Org. Odeszła do tego Boga, o którym życiem całem zdała się mówić: Miłością wieczną umiłowałam Cię. Odeszła po nagrodę za pełne trudu, ofiarne i pracowite swe życie, za miłość Boga i serce hojne w szczodrobliwości dla bliźnich. I tam śmierci więcej nie będzie, ni bólu — i otrze Bóg łzę cierpienia z oczu Jej.

Niech śpi w pokoju! (O.)

Dziś Kino CASINO Najciekawszy film austrjacki, ilustrujący dzieje największego zdrajcy świata p. t. **PROWOKATOR AZEF** w gł. rol. FRITZ RASP, OLGA CZECHOWA, HILDA v. STOLZ. 23581

Hoover będzie ponownie kandydował

CHICAGO. 12. VIII. (PAT). Były prezydent Hoover oświadczył: rząd prezydenta Roosevelta wykazuje stale dążenie do zmiany konstytucji **w sensie koncentracji władzy.** Naród ma prawo dowiedzieć się przed odroczeniem kongresu, do jakich zmian w konstytucji zmierza rząd.

Koła demokratyczne i republikańskie twierdzą, iż oświadczenie Hoovera pozostaje w związku z jego ewentualnym zamiarem postawienia swej kandydatury na prezydenta w roku 1936.

—o—

Napad na dziennik venizelistów

ATENY 12. 8. (PAT) Grupa trzydziestu rojalistów napadła na biuro redakcji dziennika venizelistów „Heite“. *Dwóch współpracowników pisma poraniono. Wewnętrzne urządzenie redakcji zniszczono.*

Napaść miała być wyrazem protestu przeciwko nieprzejednanemu stanowisku venizelistów wobec ruchu monarchistycznego. Aresztowano jednego z napastników. Pisma demokratyczne są *chronione przez wzmocnione posterunki policyjne.*

ATENY 12. 8. (PAT) W niektórych dziennikach zagranicznych ukazała się *wiadomość o zamierzanej przez ministra finansów Desmazoiglu podróży do Londynu, w celu spotkania się z byłym królem Grecji.*

Lwowianie zajęli dwa miejsca

na zlocie gwiaździstym do Łodzi

ŁÓDŹ 12. 8. (PAT) W niedzielę zakończył się tu drugi z kolei samolotowy zlot gwiazdzisty do Łodzi, organizowany przez Aeroklub Łódzki.

Pierwsze miejsce zajął kpt. *Peterek* z Aeroklubu Warszawskiego, pilotując aparat „RWD 5“. *Samolot ten przebył najdłuższy dystans 1867 klm., z 23 lądowaniami.* Drugie miejsce zajął mjr. *Kowalski z Aeroklubu Lwowskiego.* Trzecie — inż. *Jagoszewski z* Aeroklubu Warszawskiego. Siódme miejsce zajęła p. *Wanda Olszewska z Aeroklubu Lwowskiego.*

Na lotnisku łódzkiem mimo niepewnej pogody, zgromadziły się tłumy publiczności, które owacyjnie witały przylatujących lotników. W zlocie brało udział 23 aparaty, z czego 6 poza konkursem.



Pierwsze radjowe zdjęcie z zaburzeń w Brest.

Skon ś. p. pułk. Głogowskiego

Wczoraj o godzinie 7.30 rano zmarł we Lwowie płk. Głogowski, szef kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej, w wieku lat 47.

Jeszcze w nocy z soboty na niedzielę Zmarły przyjął św. Sakramenty, poczem rozpoczęła się agonja, która trwała półtorej doby. Zgon nastąpił wskutek zakażenia krwi. Przy łożu umierającego znajdowała się jego małżonka, brat płk. P. Głogowski, członk. dalszej Rodziny, lekarz zamkowy ppłk. dr. Rymaszewski, oraz przybyły wczoraj z Warszawy dyrektor Zamku.

Zmarły spędzał urlop w swym majątku rodzinnym Bojańcu pod Żółkwią, gdzie zachorował i przed 8-miu dniami sprowadzony został do Lwowa i umieszczony w sanatorjum „Salus“. Znajdował się tu pod opieką chirurga prof. Ostrowskiego, internisty prof. Renckiego, i urologa dr. Damanskiego oraz lekarzy zakładowych dr. Śmieszka i dr. Zająca. Daty pogrzebu dotychczas nie ustalono.

* * *

Ś. p. Jan Głogowski urodził się dnia 24. VI. 1888 r. w rodzinnym majątku Bojaniec, pow. Żółkiew, k. Lwowa. — W roku 1907 ukończył szkołę realną we Lwowie. Od r. 1907 do 1911 odbywa studja w Akademji Rolniczej w Wiedniu i w Akademji Rolniczej w Hohenheim.

Od r. 1911 do 1918 służy w armji austrjackiej w charakterze oficera zawodowego w stopniu chorążego, podporucznika i porucznika.

W czasie wojny światowej stale przebywa na froncie na stanowisku dowódcy szwadronu.

Przewrót polityczny i upadek Austrji zastaje ś. p. porucznika Głogowskiego w Bojańcu koło Lwowa. Tereny te zostały zajęte przez ukraińców. Ścigany przez wojskowe władze ukraińskie przedziera się ś. p. por. Głogowski przez front ukraiński i zgłasza się do służby w wojsku polskiem.

Dnia 19 stycznia 1919 r. zostaje przydzielony do 1 pułku szwoleżerów na stanowisko dowódcy szwadronu w stopniu rotmistrza. Od tego czasu aż do września 1926 r. stale pełni służbę w 1 pułku szwoleżerów, w czasie wojny bez przerwy przebywając na froncie i dowodząc szwadronem, potem 1 pułkiem szwoleżerów i czasowo I i 9 brygady jazdy w stopniu rotmistrza, majora i podpułkownika.

Jako dowódca 1 p. szwoleżerów bierze udział w wyprawie kijowskiej i dnia 5 maja 1920 r. 1 pułk szwoleżerów pod jego dowództwem zdobywa Kijów.

W lipcu 1920 r. obejmuje dowództwo 1 brygady jazdy i w tym charakterze bierze udział w wypadzie na Młynów i w szarży pod Worotniowem. W końcu lipca 1920 r. ponownie obejmuje dowództwo 1 p. szw. i z pułkiem tym walczy nad Styrem i pod Brodami.

W sierpniu 1920 r. obejmuje dowództwo 9 brygady jazdy, wchodzącej w skład dywizji jazdy płk. Orlicz-Dreszera. Na czele 9 brygady jazdy bierze udział w bitwie warszawskiej (ofenzywa na Mławę) i w walkach pościgowych na Wołyniu.

Po skończonej wojnie w r. 1921 obejmuje d-two 1 pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego i pułkiem tym dowodzi do 29 września 1926.

Od dnia 2 października 1926 r. do 28 lipca 1928 r. dowodzi 12 brygadą kawalerji, awansując w tym czasie do stopnia pułkownika.

Dnia 28 lipca 1928 r. **zostaje** szefem gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej i na tem stanowisku pozostaje aż do zgonu.

Ś. p. płk. Głogowski odznaczony był orderami: Virtuti Militari 5-tej klasy, Odrodzenia Polski 4-tej klasy, czterokrotnym Krzyżem Walecznych oraz wielu wysokiemi odznaczeniami zagranicznemi.

Dwa nowe olbrzymy morskie

Nowy Jork. 12. VIII. (PAT). „Journal of Commerce“ donosi, iż w Waszyngtonie omawiana jest **budowa dwóch parowców, które przewyższyłyby swemi rozmiarami i szybkością angielski parowiec „Queen Mary“ i „Normandie“.**

Koszt budowy każdego z tych olbrzymów morskich ma wynosić przeszło 50 miljonów dolarów.

Autobus wpadł na oddział sokołów

PRAGA. 12. VIII. (PAT). Wczoraj w okolicach Pragi autobus wpadł na oddział maszerujących sokołów i legjonistów, który wziął udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Cztery osoby zostały zabite na miejscu. Kilku jest rannych.

PARASOLE, PARASOLKI



Parasole ogrodowe i mieralcze, naprawy, pokrycie poleca jedyna katolicka firma „Paragon“ Marja Bemowa Lwów, Wałowa 9. 551

Zwycięski atak rządu Francji

Błyskawiczna ofensywa gospodarcza Lavala

(Od własnego korespodenta „Kurjera Lwowskiego")

Paryż w sierpniu.

Pisząc korespondencję o tem, co się we Francji dzieje, właściwie trzeba rozstrzygnąć, którą Francją chcemy się zająć. Jest ich bowiem dwie. Jedna — to Francja obozów i grup, walczących o władzę. Druga — to

Francja walcząca z kryzysem gospodarczym i finansowym.

Rozruchy w Brest, w Tulonie, akcja tzw. Frontu ludowego, złożonego z komunistów, socjalistów i lewych radykałów z pod znaku Daladier'a, Cot'a i tych wszystkich, którzy należeli do gabinetu, jaki upadł w następstwie zajść paryskich w dniu 6 lutego 1933 r. — to oblicze Francji, targanej walkami o władzę.

A z drugiej strony mamy długotrwałe posiedzenie gabinetu, na którem uchwalonych zostało nowych 41 dekretów w sprawie pobudzenia i ożywienia życia gospodarczego.

To co robi gabinet Lavala na polu walki z kryzysem jest istną rewolucją.

Widocznie sądzi on, *że w kryzys należy uderzać raz po razu, bez wytchnienia*, tz. nie dać wytchnąć kryzysowi, bo nie zniszczony do gruntu, będzie trwał nadal i nawet będzie się ustalał.

Istnieje rozpowszechniona opinja, że trudności gospodarcze należy pokonywać powoli, że ich przezwyciężenie wymaga długotrwałych wysiłków, że na zrobienie każdego posunięcia i każdego kroku trzeba dużo czasu itd. itd.

Taka jest, jak powiedzieliśmy opinja mająca szerokie prawo obywatelstwa. Faktem jest jednak, że w Anglji, gdzie po utworzeniu gabinetu jedności narodowej z MacDonaldem na czele, wystąpiono do walki z groźnemi w tym czasie przejawami kryzysu gospodarczego, atak był szybki i gwałtowny i

po kilku tygodniach było widocznem, że główna batalja została wygrana.

Również i szeroki ogół odczuwał po tygodniach poprawę.

Tempo ataku, jaki w tej chwili rozwija rząd Lavala we Francji przeciw niebezpieczeństwom finansowym i gospodarczym, jest błyskawiczne.

Najpierw kilkanaście dekretów, wprowadzających olbrzymie oszczędności w budżecie państwowym, oszczędności na sumę przeszło 10 miljardów franków. Oszczędności te uderzają we wszystkich: w tych, którzy pobierają pensję od państwa, od samorządu i wogóle wszelkiego rodzaju instytucyj publicznych. Niektóre z posunięć dekretowych są niezwykle radykalne, rewolucyjne: wprowadza się podatek od papierów państwowych, które były od wszelkich podatków zwolnione. A niemniej przeto papiery te, choć obciążone, nazajutrz na giełdzie uzyskują wyższy kurs. Gdyż ten radykalizm posunięć ma swój sens i rozmach i, co najważniejsze,

wszystko w dekretach wiązało się w logiczną całość.

Za jednym zamachem została wprowadzona równowaga budżetowa. Dało to powód do oburzenia i agitacji w różnych kołach i to było pretekstem, w imię którego komuniści wywołali głośne rozruchy w Tulonie i Brest.

Dla gabinetu Lavala jednak tamte rzeczy, jakby się działy na marginesie jego akcji, która poszła bez wytchnienia dalej.

Równowaga budżetowa — to rzecz niezwykle ważna, ale doświadczenie uczy, że w okresie kryzysu można usunąć deficyt zapomocą zmniejszenia wydatków państwowych, a po roku on znowu się zjawia w towarzystwie zmniejszonych dochodów, bo wpływy podatkowe niedopisały. I wtedy zaczyna się wszystko na nowo i tak szereg razy w kółko.

Otóż gabinet Lavala uznał, że osiągnięcie równowagi budżetowej to tylko platforma, z której należy zaatakować kryzys już na całego, aż do zupełnego jego pognębienia. Stąd nowych 41 dekretów, o których wspomnieliśmy na wstępie, a potem ma przyjść jeszcze około 40 dekretów.

Ostatnie dekrety uderzają *w stopę życia, która ma być obniżona conajmniej o 10 proc.* Jednak obniżenie stopy życia, to nie uderzenie w ceny wogóle. Przeciwnie, ceny hurtowe mają być utrzymane, gdyż produkcja ma być opłacalna. Także ceny produktów rolnych mają być utrzymane. Natomiast obniżenie stopy życia i kosztów utrzymania ma przyczynić się do obniżenia kosztów produkcji, czyli do uczynienia jej jeszcze bardziej opłacalną. Bo w samej rzeczy wyjście z kryzysu, to

przywrócenie opłacalności procesów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie.

Trudno przypuszczać, aby atak na kryzys we Francji się nie powiódł. Powiódł się on bowiem w Anglji, gdzie został również energicznie podjęty.

Okazuje się bowiem, że

walka z kryzysem gospodarczym ma szereg podobieństw do walki zbrojnej.

Tam też długi może być okres, gdy sztab przygotowuje plan, długi jest okres leczenia się ze zniszczeń wojennych, ale

sam atak zwycięski, jak dowiodła ofensywa Focha, musi być skoncentrowany w czasie i gwałtowny.

Dzisiejsza ofensywa Lavala niezwykle przypomina ofensywę marszałka Focha z r. 1918. *A. M.*

PRZY OTYŁOŚCI
stosuje się znaną SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. - Żądajcie w aptekach i składach apt. 511

Każdy Niemiec musi pracować!

Jak wyglądają hitlerowskie obozy pracy?

Kwestja bezrobocia młodych szczególnie ludzi staje się najbardziej piekącym problemem społecznym we wszystkich krajach europejskich. Sprawa na tle znanej sytuacji ekonomicznej nie jest łatwa do załatwienia.

I dlatego bardzo interesująco przedstawia się eksperyment, jaki przeprowadzają na swoim terenie Niemcy. Służą im do tego celu tzw. obozy pracy.

Zgodnie z zasadą regime'u hitlerowskiego żaden obywatel nie powinien być pozbawiony pracy, aby się nie odzwyczaił od systematycznego obowiązku codziennego.

Wiadomo, że bezruch i brak pracy nietylko demoralizują jednostkę, czyniąc ją podatniejszą dla wszelkiego rodzaju zbrodni, ale

przedewszystkiem stwarzają dogodne podłoże dla agitacji wywrotowej.

System rządów, oparty na dyscyplinie mas społecznych nie może dopuszczać do nich żadnego elementu, któryby dyscyplinę tę nadwerężał. I stąd właśnie wypływa zasada poglądów narodowo-socjalistycznych na konieczność zatrudnienia wszystkich, młodych ludzi. Z drugiej strony

polityczne interesy Niemiec wymagają tego, aby żaden Niemiec nie był pozbawiony poczucia łączności z ogólnemi interesami swojego państwa.

Nic zaś bardziej nie łączy i nie skupia człowieka w solidarności obrony interesów powszechnych, jak konkretna praca przy warsztacie w różnych dziedzinach produkcji.

Obozy pracy w Niemczech — to organizacje napoły żołnierskie, napoły robotnicze.

Zajęci w nich ludzie zamieszkują prowizorycznie zbudowane budynki, przypominające nazewnątrz baraki. Chłopcy używani są najczęściej do robót ziemnych i rolnych, pracując zaś

mają to przeświadczenie, że zarabiają na swoje utrzymanie.

Społeczeństwo niemieckie widzi w obozach pracy (istniejących zresztą już od trzech lat) skuteczny i wielki czynnik walki z bezrobociem.

Skupiają one bowiem ok. 250 tys. młodzieży męskiej od lat 19—25 oraz 12 tys. dziewcząt w tym samym mniej więcej wieku.

Cóż wykonuje się w Niemczech przy pomocy robotników z obozów pracy? Niweluje się drogi, zasypuje się bagniste łąki, sypie się tamy i t. d.

Ściśle jest przestrzegana jedna tylko zasada: by nie wykonywać takich robót, których może podjąć się prywatny przedsiębiorca.

W ten sposób obozy pracy nie są dla nikogo konkurencją. Wykonuje się roboty o charakterze użyteczności publicznej, których żadnemu prywatnemu przedsiębiorcy nie opłaciłoby się wykonywać.

Pobyt młodzieży w obozach trwa zasadniczo przez jeden rok, a po jej zakończeniu

młodzież z obozów ma pierwszeństwo w uzyskaniu pracy normalnej.

Udział w obozach pracy jest dobrowolny, zarówno dla chłopców, jak i dziewcząt;

jedynie studentki obowiązane są do przymusowego przeszkolenia obozowego, które trwa przez 36 tygodni.

Od dopełnienia tego warunku uzależnione jest obecnie przyjęcie kobiety na wyższą uczelnię.

W obozach kobiecych uczestniczki muszą wykonywać wszystko samodzielnie. Zatem obowiązane są same gotować prasować, prać, sprzątać,

w lecie odbyć praktykę na wsi i tam gospodarować względnie pomagać chłopom w gospodarowaniu.

Zimą młode Niemcy z obozów pracy naprawiają stare ubrania, zajmują się trykotarstwem i uczą.

Chłopcy natomiast latem pracują przez 6 godzin dziennie przy robotach fizycznych, zimą zaś przymusowo uprawiają narciarstwo. Pozatem prowadzone są dla młodzieży męskiej wykłady i warsztaty rzemieślnicze. Zajęć zgóry określonych w obozach się nie prowadzi. W górach chłopcy pomagają przy regulowaniu rzek, w dolinach przy budowie dróg, odkwaszaniu łąk i t. p.

Uczestnicy obozów otrzymują ubranie, mieszkanie i pożywienie.

Na każdego uczestnika przeznacza się dziennie 1 markę,

z czego 25 f. dostaje każdy w gotówce a 75 fen. odlicza się na pokrycie kosztów utrzymania. **R. P.**

Opaska na biodrach, zatrute strzały i tarcze

Armja abisyńska i jej walory

Wojna włosko - abisyńska, chwilowo zażegnana, wydaje się sprawą w zupełności przesądzoną.

Wiadomem już jest nawet nazwisko przyszłego głównokomenderującego wojsk abisyńskich. Będzie nim były generał turecki *Wehib - Pasza*, człowiek 48-letni, który w czasie wojny światowej stał na czele wojsk broniących Dardaneli, a następnie był dowódcą III armji.

Po wojnie został aresztowany naskutek denuncjacji, a po uwolnieniu uciekł do Włoch. Traf chciał, że w pociągu, którym jechał *popełniono morderstwo*, a podejrzenia skierowały się na Wehiba - Paszę, który *niewinnie przesiedział dwa lata w więzieniu śledczem.*

Uwolniony wreszcie musiał za poradą lekarzy osiedlić się w Egipcie. Został mianowany następnie instruktorem armji abisyńskiej, a obecnie nadchodzi wiadomość o jego nominacji.

* * *

Zadanie będzie miał Wehib - Pasza niełatwe. Armja abisyńska liczy — według oszacowania włoskiego — *około 800 tysięcy żołnierzy, —* ale uzbrojenie ich pozostawia bardzo dużo do życzenia.

Właściwa regularna armja uzbrojona jest w *karabiny wszelkich możliwych systemów, przeważnie przestarzałych.* Pochodzą one częściowo ze zdobyczy wojennych, częściowo dostały się tam jako prezent od państw zaprzyjaźnionych, które na miejsce starej broni wprowadzały najnowsze systemy karabinów.

Znacznie gorzej uzbrojone jest „pospolite ruszenie", którego całe umundurowanie stanowi z reguły — przepaska na biodra lub malowniczy burnus. Każdy mężczyzna w Abisynji, to urodzony żołnierz. Każda broń jest mu równie dobrą, począwszy od używanych dotychczas *zatrutych strzał*, krzywych noży i szabli, pochodzących nieraz jeszcze z *czasów średniowiecza.* Nierzadko ujrzeć można i *pancerze stalowe i tarcze ze skóry bawolej.* A obok tego dziwaczne, średniowieczne hełmy...

Mimo wszystko jednak żołnierz abisyński jest przeciwnikiem *bardzo groźnym.* Posiada on trzy nieocenione zalety: *niesłychana wytrzymałość na trudy, znakomity zmysł orjentacyjny oraz doskonałe... nogi,* umożliwiające mu odbywanie *długich a szybkich marszów* w najcięższych nawet warunkach.

Z tem musi się poważnie liczyć dowództwo wojsk włoskich, o ile pragnie uniknąć powtórzenia się smutnej kampanji z negusem Menelikiem.



Jak podało radjo belgradzkie, premjer grecki Tsaldaris zaoferował koronę królewską księciu Kent, ożenionemu z grecką księżniczką Mariną. Wiadomość ta nie znalazła dotychczas urzędowego potwierdzenia.

Pogoń-Ruch 4:1 (2:1)

Zainteresowanie spotkaniem dwu czołowych drużyn polskich było ogromne. Pogoń i Ruch, mające jednakową ilość punktów, pretendowały do objęcia prowadzenia w tabeli na stałe, stawka więc była wielka. Na boisko za rogatkę Stryjską przybyło około 6.000 widzów.

Drużyna Pogoni dobrze usposobiona, dała maximum wysiłku i wygrała zasłużenie. Nieznaczy to, aby Ruch grał źle, owszem Ślązacy dobrzy w polu, pod bramką brakło jednak im szczęścia.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach. W drużynie gospodarzy miejsce Borowskiego zajął Matjas I, a Deutschmana, Zimmer.

Grę zaczął Ruch. Już w pierwszych minutach Pogoń ma kilkakrotnie okazję do zdobycia prowadzenia, które uzyskuje dopiero z rzutu karnego za faul na Matjasie II. Ruch wyrównuje wkrótce przez Wodarza. Następny punkt pada dla Pogoni ze strzału Matjasa II z ładnej kombinacji z Luchterem.

Po przerwie Ruch opada na siłach. Pogoń naciera. Rezultatem tego są dwie bramki, strzelone przez Niechciała i w 37 min. przez Matjasa II.

Sędziował p. Musiński z Warszawy, zdradzając brak rutyny i krzywdząc obie drużyny. (o)

WARSZAWIANKA — GARBARNIA 2:0 (1:0)

WARSZAWA, 11. 8. Warszawianka dzyskuje w 8 min. prowadzenie przez Smoczka. Drugą bramkę zdobywa pięć minut przed końcem ze strzału Pirycha.

CRACOVIA — POLONIA 3:2 (3:0)

KRAKÓW, 11. 8. Cracovia uzyskała trzy bramki przez Malczyka. Dla Polonji strzela Puchniarz i Cieszewski.

LEGJA — ŚLĄSK 2:1 (1:1)

ŚWIĘTOCHŁOWICE, 11. 8. Pierwsze dwie bramki zdobywają gracze Śląska, Smola i Bryła z samobójczego strzału dla Legji. Po przerwie Śląsk niewykorzystuje karnego, a decydującą bramkę zdobywa Nawrot.

Pogoń umacnia się na czele Ligi

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi tabela przybrała następujący wygląd:

	gier	st. pkt.	st. br.
1 Pogoń	13	13:8	36:17
2 Ruch	13	16:10	26:23
3 Warta	12	14:10	28:20
4 Garbarnia	11	12:10	17:13
5 Ł. K. S.	10	12:8	18:14
6 Wisła	11	11:11	27:25
7 Legja	13	11:15	22:26
8 Śląsk	12	11:13	21:29
9 Warszaw.	12	10:14	17:23
10 Cracovia	11	8:14	16:22
11 Polonia	12	7:17	14:30

PIERWSZA 6 cio DNIÓWKA

CHORZÓW, 11. 8. W Chorzowie odbyła się pierwsza w Polsce sześciodniówka kolarska. Zwyciężyła para Rurański, Wiglenda.

Jedna z najsilniejszych drużyn Europy we Lwowie

Z okazji otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie Pogoń zamierza sprowadzić do Lwowa jedną z najsilniejszych drużyn piłkarskich Europy. W rachubę wchodzi hiszpańska Valencja, węgierski Ferencvaros, lub włoskie drużyny Juventus. względnie Ambrosiana.

Kiszkurno—mistrzem Berlina

BERLIN, 11. 8. (PAT). W zawodach strzeleckich do rzutków mistrzostwo Berlina zdobył znany polski zawodnik Józef Kiszkurno.

Igrzyska akademickie w Budapeszcie

BUDAPESZT, 11. 8. Regent Horthy otworzył dziś igrzyska akademickie, które rozpoczęły się właściwie w sobotę ćwiczeniami gimnastycznemi. *Polacy pierwszy swój mecz rozegrali w siatkówce z Łotwą. Mecz ten zakończył się przegraną naszej drużyny.*

W zawodach wioślarskich *Polak Keppel* w jedynkach zajął *3 miejsce* w czasie 7.44. 1 miejsce zdobył Niemiec Westhoff.

UJPESTI — WARTA 9:1 (5:1)

POZNAŃ, 11. 8. Początkowo poznańczycy prowadzili 1:0. Błędy Fontowicza, którego zmienił słaby Płonczyński, przyczyniły się do tak wysokiej porażki. — Bramkę dla Warty zdobył Lis.

HAKOAH — ŁKS 2:0 (1:0)

ŁÓDŹ, 11. 8. Bramki dla wiedeńczyków zdobyli Reiss z karnego i Zwiebel.

O WEJŚCIE DO LIGI

CZĘSTOCHOWA, 11. 8. Dąb — Brygada 0:0.

WILNO, 11. 8. Śmigły — Warmja (Grajewo) 5:0 (2:0).

BYDGOSZCZ, 11. 8. Union Toufing — Polonja 1:0 (1:0).

WARSZAWA, 11. 8. Legja (Poznań) — Skoda 4:0 (2:0).

MONTE VIDEO, 11. 8. Urugwaj — Hiszpanja 3:1.

Czarni mistrzem Ligi Okręgowej

O mistrzostwo Ligi Okręgowej odbyły się wczoraj następujące mecze:

CZARNI — HASMONEA 3:1 (2:0)

Finałowe spotkanie o mistrzostwa Ligi Okręgowej *zgromadziło na boisku Cytadeli około 4000 widzów.* Zwycięstwo Czarnych było naogół zasłużone, gdyż przedstawiali się oni lepiej w linji napadu i wykorzystali wszelkie nadarzające się sytuacje podbramkowe. Dwie bramki dla Czarnych zdobył Migas i jedną Niemiec. Punkt dla Hasmonei uzyskał Sawicki. W pierwszej połowie Czarni dość znacznie przeważali, w drugiej części gry Hasmonea była stroną więcej atakującą. U Czarnych najlepsi byli obrońcy, Czyżewski do przerwy i Migas, w Hasmonei Katz. Sędziował inż. Chomyszyniec.

RESOVIA — UKRAINA 5:4 (2:1)

Przebieg meczu niezwykle ciekawy ze względu na wielką ilość strzelonych bramek i niepewny wynik do ostatniej minuty. Ukraina była naogół drużyną lepszą i przeważała w polu, posiadając natomiast najsłabszą część drużyny w trójce obronnej. Bramki uzyskali: dla Resovii Kotelnicki i Klocek po dwie, Biebelbauer jedną, dla Ukrainy Krajewski i Miklosz po dwie. Sędziował p. Tarczyński. Widzów około 500.

POLONIA — LECHJA 2:0 (1:0)

PRZEMYŚL, 11. 8. (PAT). Lechja wystąpiła w składzie osłabionym. Bramki dla Polonji zdobyli: Małodobry i Labuzad. Do przerwy Lechja była przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. Sędziował p. Reder.

POGOŃ (Stryj) — POGOŃ IB 5:2 (1:0)

STRYJ, 11. 8. (PAT). Nieoczekiwane zwycięstwo stryjan. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Legaszewski i Baran po dwie i Pary-z, dla lwowian obie Kraus. Sędziował p. Ranisch.

TABELA LIGI OKRĘGOWEJ

po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	18	28	70:17
2) Hasmonea	17	23	28:23
3) Lechja	18	18	38:43
4) Polonia	17	17	27:31
5) Pogoń IB	17	16	28:30
6) Ognisko	16	15	32:34
7) Czuwaj	17	14	24:33
8) Resovia	15	14	20:29
9) Drugi Sokół	15	10	19:32
10) Ukraina	15	9	21:35
11) Pogoń (Stryj)	4	4	11:10

BURSA ST. KOSTKI — ORLĘTA 7:0

Piętnasty w r. b. mecz Bursy im. St. Kostki tym razem z L. K. S. „Orlęta" zakończył się znowu wygraną Bursy w stosunku 7:0 (3:0).

Sukcesy Polaków w Amsterdamie

AMSTERDAM, 11. 8. Odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w których startowali dwaj Polacy **Kucharski i Schneider. Zawodnicy polscy odnieśli wspaniały sukces.**

Kucharski startując w biegu na 800 m. zajął pierwsze miejsce w czasie 1:53, przed Niemcem Langem 1:54.1 i Amerykaninem Ventzkem.

Drugi polski zawodnik Schneider startował w skoku o tyczce, ustalając nowy rekord polski fenomenalnym wynikiem 4.10. — Mimo tak doskonałego wyniku Schneider zajął miejsce drugie. Pierwsze miejsce przypadło Amerykaninowi Septonowi, który skoczył 4.20.

Mistrzostwa tenisowe Niemiec zakończone

BERLIN, 11. 8. (PAT). W Hamburgu zakończyły się tennisowe mistrzostwa Niemiec. Tytuły mistrzów zdobyli:

W grze pojedynczej panów Cramm wygrywając z Szigettim 6:3, 6:3.

W grze podwójnej panów para niemiecka Henkel — Denker bijąc parę polską Tarłowski — Hebda 6:1, 6:1, 6:1.

W grze pojedynczej pań: Sperling — Krahwinkel wygrywając z Aussem 9:7, 6:0.

W grze mieszanej para Aussem — Henkel wygrywając z parą Noel — Wilder 3:6, 6:1, 6:2.

✝

ś. p.

Zofja z Gruszeckich NIEDŹWIECKA

wdowa po inspektorze szkolnym odeszła do wieczności, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 11-go sierpnia 1935 r. przeżywszy lat 74.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 13-go sierpnia b. r., o godzinie 5-tej popołudniu **z krypty kościoła OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza Przyjaciół i Znajomych ś. p. Zmarłej w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Zmarłej odprawione zostanie w środę, dnia 14-go sierpnia b. r., o godz. 8-ej rano, w kościele parafjalnym św. Marji Magdaleny.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia" Sobieskiego 16. Tel. 125-32.

Z żałobnej karty

ś. p. Dr. FRANCISZEK SAWA

em. st. radca Prok. Gen. we Lwowie, ur. 1863 r. w Chlebowicach Wielkich, zasnął w Panu po długich i ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi, osierocwszy żonę Emilję z Weberów i synów Mgra Franciszka kapitana W. P., inż. Romana kier. bud. miej. w Krakowie i Jana abs inż.

Z ulic naszego miasta, które serdecznie ukochał, znikła na zawsze czcigodna postać Jego. Spędził tutaj cały pracowity żywot, bo okres studjów i pracy zawodowej w Gener. Prokuraturze. Zadziwić może ogrom Jego pracy na tut. terenie wobec obowiązków zawodowych i obowiązków najlepszego Męża i Ojca. Zaznaczyć zaś należy, iż lubił pracę rzetelną, sumienną i gorliwą. I był Nim we wszystkich przejawach życia wywiązując się skrupulatnie z przyjętych na się obowiązków. Cała ambicja Jego tkwiła w tem, by być pożytecznym członkiem społeczeństwa, ni nie było w Nim jednak nic z prywaty, ni chęci wywyższenia się. Prosty i skromny unikał zawsze rozgłosu i jawności, które były wprost przeciwne wielkości Jego serca i duszy. Bezinteresownie dawał wszędzie swą pracę, wiedzę i moralne poparcie, ofiarnie zasilił skarb narodowy, hojnym potrafił być, gdy chodziło o otarcie łez nędzy lub poparciu pięknej idei i szlachetnych celów. Nie ukrywał nigdy swych przekonań i zasad, opartych na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej. Od zarania swego życia pracował w organizacjach niepodległościowych i oświatowych. Drzemał w Nim duch irredenty przejęty od stryja ks. Franciszka Sawy, posła i marszałka powiatu, który jako emigrant po powstaniu z 63 r. jadł gorzki chleb tułacza w Turcji, a osiadł później jako proboszcz w Tłumaczu. Wszechstronny umysł Jego ogarnął szybko etapy pracy koniecznej, potrzebnej i pożytecznej

W tem czcigodnym aeropagu — ś. p. Aleksandra hr. Skarbka, Generała Hallera, ś. p. Senatora Adama, ś. p. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, sen. Głąbińskiego, śp. Dra Czarnika, w późniejszym okresie dra Borowca i dr. Smolickiego znalazł zawsze właściwą drogę swych poczynań. W TSL. oświatą ludową budził świadomość narodową — w Sokole szukał tężyzny fizycznej i militarnej — a ileż wkładał wysiłków dla podniesienia ekonomicznego narodu — był dyrektorem Tow. Zal. Urz. Skarb., zajmował się kooperacją, bezwzględnie występował przeciw inwazji żydowskiego handlu i przemysłu. Jako egzaminator komisji dla sędziów, adw. i kand. notarj. dbał o wysoki poziom nauki i rozwój intellektualny. Nieosiągnięty był w swej pracy charytatywnej i ofiarności — to najpiękniejsze przykazanie miłości bliźniego łączył w myśl wskazań wiary z tajemnicą swych uczynków — „niech nie wie lewica". A pamiętał o tem, co Chrystus propagował: „Cokolwiek tedy uczyniliście Tym najmniejszym braciom moim — mnieście uczynili". Dom Jego był ostoją polskości, poczynań narodowych, pjetyzmu dla wszelkiej akcji szlachetnej i dobrej na kresach naszych. I w sędziwym wieku swego z bronią w ręku stał na straży obrony Lwowa w MSO. Armji Ochotniczej odznaczony Orlętami. Chcąc by dzieci Jego wzięły wybitny udział w budowie Gmachu Rzplitej, czuwał nad ich wychowaniem osobiście — dał im wiedzy poznanie, wiary świętość, umiłowanie ziemi ojczystej. Od najmłodszego Jana począwszy bronili Lwowa, kresów i granic Rzplitej. Najstarszy syn Mgr. Franciszek kpt. W. P. szedł szlakiem Legjonu wsch., wojny światowej, ukraińskiej, bolszewickiej i śląskiej potrzeby, odznaczony wielokrotnie za waleczność, mając za sobą gehennę niewoli ros. Znał dolę i niedolę żołnierską, stary wypróbowany druh akademicki z Zarzewia, przew. Ligi Bojkotu Towar. Niem., wybitny pracownik Bratniaka i Czytelni Akad. — z nim wspomniany i inż. Roman odznaczony Orlętami, spełnili testament ojcowski. Mógł być dumnym w chwili zgonu swego, z życia pełnego trudu i znoju — z dokonanej pracy, z tak pięknie pojętych obowiązków spełnionych. A można o Nim powiedzieć też te najszlachetniejsze słowa, iż nigdy nikomu nie uczynił krzywdy. Życie Jego będzie testamentem młodego pokolenia, jak żyć i działać należy i jak kochać Lwów, którego nie opuścił nawet dla kariery w N. I. K. w Warszawie — Go powołano.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Siły zbrojne Włoch i ich wartość bojowa

Czy Włochy są zdolne do wojny na dwóch frontach?

Wobec nieuniknionej wojny między Abisynją i Włochami, prasa zagraniczna podaje liczebność i stan siły zbrojnej tej ostatniej.

Przed kilkoma miesiącami w Erytrei i włoskim Somali znajdowało się wszystkiego 8 bataljonów piechoty, 1 szwadron jazdy, 9 baterji artylerji, 1 kompanja saperów i 1½ eskadry samolotów, razem więc 6.000 białych i 700 żołnierzy tubylców.

Obecnie zaś w kolonjach włoskich we Wschodniej Afryce zmobilizowano 200.000 wojska, przyczem generał de Beno, głównodowodzący tą armją, żąda podwojenia tej liczby.

Zupełnie słusznie, gdyż dla walki z takim przeciwnikiem, jak Abisyńczycy i w takim terenie, gdzie cuda współczesnej techniki wojennej mają ograniczone zastosowanie, trzeba mieć do dyspozycji jak najwięcej żołnierzy. Inna kwestja, czy Włochy mogą dostarczyć tyle materjału ludzkiego bez uszczerbku dla swoich granic europejskich.

Armja włoska w stanie pokojowym liczy 21.500 oficerów i 256.000 żołnierzy. Trzeba jeszcze dodać, do tego siły pomocnicze, a to: 51000 karabinerów czyli żandarmów, 26.000 straży granicznej i 15.000 specjalnej milicji. Oprócz tego Włochy posiadają w kolonjach 35.000 armję, większość której potrzebna jest dla służby garnizonowej w Tripolisie i Cyrenaice.

Do działań wojennych w Afryce na większą skalę można przystąpić tylko po ogólnej mobilizacji, co też zrobiono. Obecnie we Włoszech znajduje się pod bronią zmobilizowanych 450.000 żołnierzy.

których część wywieziono do Afryki, reszta zaś wstąpiła w szeregi, dla wzmocnienia dywizji rozlokowanych przy jugosłowiańskiej i austrjackiej granicy. Włoski pułk w stanie pokojowym liczy tylko 2 bataljony, zamiast trzech, kompanja zaś — 2 plutony zamiast trzech. Podczas wojny każda bojowa jednostka zwiększa się o 33 proc. Obawa o losy Austrji zmusza Włochy do trzymania większych oddziałów na tym odcinku granicznym.

Jednak wysłanie 400.000 armji do Afryki fatalnie odbije się na stanie bojowym Włoch w Europie, tembardziej, że ewentualne straty znów będą wymagać dopływu świeżych ludzi.

Generał Bono będzie miał do swej dyspozycji 12—13 dywizji piechoty, gdy cała armja włoska składa się z 30 dywizji.

Ma się rozumieć, że zaangażowanie trzeciej części siły zbrojnej nie może nie odbić się na całej machinie wojennej w metropolji. Sprawę komplikuje jeszcze pewna okoliczność, mianowicie, rzymski sztab generalny, wobec swoistego terenu abisyńskiego, zmuszony jest do wysyłania różnego rodzaju specjalistów, osób, które służyły w Kolonjach, zdolnych do wytrwania w klimacie zwrotnikowym itp.

Obecnie, kiedy istnieje „tajna" ugoda z Francją, Włochy mogą bez obawy za swoje granicę północno - zachodnie wytransportować za morze korpusy neapolitański, rzymski, florentyński, sycylijski i aleksandryjski. Razem z dywizją sardyńską 12 dywizji, czyli tyle, ile żąda generał Bono.

Wówczas dla zabezpieczenia ze strony Jugosławji pozostaną korpusy w Bari, Bolonji i Tryjeście, razem 7 dywizji. Dla uratowania zaś niepodległości Austrji, w razie ataku Niemców, wystąpią korpusy weroński, medjolański, turyński i udiński, razem 11 dywizyj piechoty, 3 alpejskie brygady i 1 zmotoryzowana kawaleryjska dywizja. Z tego powierzchownego przeglądu wynika, że **włoska siła zbrojna jest zbyt mała dla jednoczesnej walki na dwóch frontach: afrykańskim i europejskim, w razie powstania konfliktu w Europie.**

Wszystkie te rozważania dotyczą liczebności armji włoskiej.

A teraz zkolei jej wartość bojowa.

Piechota włoska jest wspaniale zorganizowana i uzbrojona.

Każdy pułk posiada 3 działa, 36 karabinów maszynowych, 31 lekkich kulomiotów i 405 „trombonezyń". Jest to specjalny karabin, przystosowany do wyrzucania ręcznych granatów na dystans do 200 metrów. W wojnie górskiej broń ta może być bardzo skuteczną. Niektóre bataljony zaopatrzone są obficie w juczne zwierzęta: konie i muły, dzięki czemu żołnierze nie potrzebują dźwigać amunicji i prowiantu. Piechota zaopatrzona jest nietylko w środki łączności telefonicznej, lecz i radjowej.

Na specjalną uwagę zasługują alpejskie brygady, bardzo ruchliwe i zaopatrzone, w porównaniu z innemi oddziałami piechoty, w większą ilość karabinów maszynowych i naboi. Takich pułków istnieje 9.

Najbardziej jednak ruchliwemi są oddziały „bersalierów". 12 tych pułków wchodzi w skład 10 korpusów i 2 dywizji jazdy, w charakterze oddziałów zmotoryzowanych. Podczas rewji wojskowych bersalierzy nie kroczą, jak zwykła piechota, lecz biegną, aby w ten sposób usprawiedliwić opinję najszybszej w świecie piechoty.

Kawalerja, w zwykłem znaczeniu tego słowa we Włoszech, prawie nie istnieje, gdyż z 29 pułków jazdy sformowano tylko 12, Z pozostających 6 pułków stworzono 2 „szybkie" dywizje.

Włosi mają rację, że nie nazywają tych dywizyj konnemi. Bowiem każda z nich liczy 10.000 żołnierzy, z których tylko 2.000 siedzi na koniach.

Artylerja składa się z 313 baterji polowych, z obstrzałem do 11 klm., 176 baterji ciężkich, wyrzucających pociski na dystans do 20 klm., 18 bateryj lądowych i 24 bateryj zenitowych.

Większa część armat jest zmotoryzowana.

Włosi mogą się szczycić swoją awiacją, która **odznaczyła się podczas wielkiej wojny i która po wojnie wykazała nie mało wyczynów sportowych.**

Według oficjalnych wiadomości, Włochy posiadają 400 bojowych samolotów, 200 wywiadowczych, 100 dziennych i 70 nocnych bombowozów. Oprócz tego rozporządzają 280 hydroplanami i 80 aeroplanami wojsk kolonjalnych.

Reasumując powyższe dane, można stwierdzić, że jeśli chodzi o stronę techniczną, armja włoska wyposażona jest wspaniale.

Jednak w organizacji armji należy stwierdzić szereg braków, a mianowicie, **korpus oficerski, w porównaniu z armjami innych państw, jest nieco zastary, podoficerski zaś ilościowo niewystarczający.**

Wyszkolone są kadry w duchu wyjątkowo ofensywnym, co odpowiada nietylko współczesnej teorji wojennej, lecz i temperamentowi narodu włoskiego. Jednak w walce przeciwko prymitywnym bandom abisyńskim, w miejscowości górzystej i pozbawionej dróg, należy się więcej kierować nieugiętą wolą i systemem powolnego posuwania się naprzód. Podczas wojny w Tripolis przez długie lata Włochy posiadały tylko wąski pas przybrzeżnej ziemi, znajdującej się pod obstrzałem armat ich eskadry. Być może, że faszyzm wychował inne pokolenie Zobaczymy!...

I. K.

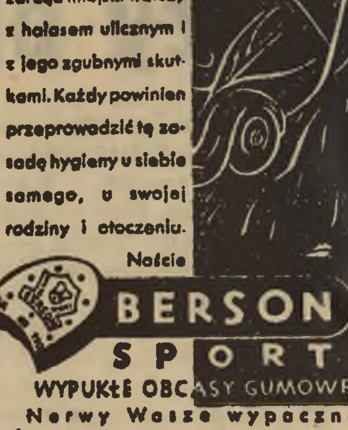
—0—

NAPRAWKI OBCASÓW powodują stały i ciągle się powtarzający wydatek. Ten wydatek zmniejsza się do połowy, jeśli się nosi wypukłe obcasy gumowe **BERSON.** Odrzucajcie we własnym interesie wszelkie naśladownictwa (x)

Do walki z hałasem.

Każdy nowoczesny zarząd miejski walczy z hałasem ulicznym i z jego zgubnymi skutkami. Każdy powinien przeprowadzić tę zasadę hygieny u siebie samego, u swojej rodziny i otoczeniu.

Noście



BERSON SPORT

WYPUKŁE OBCASY GUMOWE

Nerwy Wasze wypoczną!

Żądajcie wyraźnie marki BERSON, odrzucajcie naśladownictwa!

Iwonicz-Zdrój

miły odpoczynek, skuteczna kuracja

Przed piętnastu laty

Sytuacja bojowa

„Słowo Polskie" podało przed 15 laty następujący komunikat Naczelnego Dowództwa W. P. z dnia 13-go sierpnia 1920 roku:

„Na północy nieprzyjaciel zmierza nadal ku odcinkowi Modlin — Zegrze. Drobne oddziały jazdy bolszewickiej dotarły do Sierpca, większe zaś masy piechoty atakowały Nasielsk i Płońsk. Ataki odparto.

W centrum przegrupowanie naszych wojsk, przeznaczonych do obrony odbywa się w dalszym ciągu planowo ze słabym kontaktem z nieprzyjacielem.

Na północny wschód od Lublina nasze tylne straże obsadzając linję rzeki Tyśmienicy, odparły ataki nieprzyjacielskie, biorąc osiem karabinów maszynowych i 100 jeńców. Również w rejonie Chełma i Tyszowiec nieprzyjaciel poniósł dotkliwą porażkę, pozostawiając w naszem ręku jeńców i karabiny maszynowe.

Armja konna Budiennego pod wpływem silnego oporu, jaki napotkała ze strony naszych oddziałów w ciągu dnia wczorajszego, nie ujawniła tendencji zaczepnych.

Wzdłuż Seretu i Strypy odparto lokalne ataki nieprzyjaciela.

Pod Horodyszczem dzięki skuteczności ognia oddziałów 12 dywizji, kolumny bolszewickie dopuszczone na bliską metę zostały zdziesiątkowane".

Sergio Empirico

Śmierć ambasadora

9

Tłum. I. Lambert

Gdy ciemność zaczęła osnuwać dachy, zarządca wniósł tacę z potrawami Nie wiedział, gdzie ją postawić, pokój był pełen książek. Światło elektryczne nie funkcjonowało, więc rządca wniósł dużą naftową lampę, z umbrą malowaną w motyle. W kręgu różowego światła papiery nabrały ciepłych tonów, słowa jak żywe zaczęły odrywać się od nich. Słuchałem ich więcej nie czytałem i zdawało mi się, że odpowiadam na nie. Napewno usta moje poruszały się. Słowa, które odrywały się nabierały powoli, powoli głosu tego, który odszedł na zawsze, ale głos był tak cichutki, że nie zamącił nawet roz- [illegible] kurzu, który łączył lampę z posadzką.

Nagle głos stał się silnym. Zdawało się, że idzie ku mnie od drzwi wejściowych, poprzedzony skwierczeniem świecy. To był jego głos, oczyszczony z naleciałości obcych języków, który wrócił do akcentu miejscowego. Zwróciłem oczy w tym kierunku.

Świeca zatrzymała się przy drzwiach otwartej szafy. Na tle drzwi twarz staruszki o obwisłych policzkach. Zdawało się, że jej niepewny wzrok nie może mnie dosięgnąć.

— Przemówiło: — Niezmęczony Pan, niezimno Mu? Tak długo Pan tu siedzi, dlaczego nie idzie Pan wypocząć?

Mówiła dalej: — Wiem ile Pan zrobił dla mego brata, nigdy Panu tego nie zapomnę. I Pan także tak samotnie wędruj po świecie? I Pan także rzucił swój dom swoją ziemię ojczystą? Matka Pana, o przepraszam, Ojciec, co na to mówi ojciec Pana? Odszedł Emanuel, zostałam sama. Nazwisko też się skończyło. Żeby Pan wiedział ile on przecierpiał. Pracował dla swoich siostrzeńców. Dla nich skupował książki i zbierał dzieła sztuki; przynosił honor swemu nazwisku. Podczas swego ostatniego urlopu spostrzegł, że Francesco chory, a nawet lekarze nie zauważyli tego. Pojechał z nim do Davos. Francesco umarł w parę miesięcy, w dwudziestym czwartym roku życia, a w rok później umarł Andrea, który nie miał nawet lat dwudziestu. Taki był dobry Emanuel. Jeżeli znalazłby Pan w tym pokoju coś, coby go mogło interesować, niech Pan to weźmie na pamiątkę.

Następnego dnia Adyga zasnuła się ponurą mgłą. Deszcz mżył. Konie w derach, żołnierze, duchowieństwo, dygnitarze, szli w rytmie muzyki przez mokre i ciemne uliczki jak kurytarze. Myślałem wówczas o jego pierwszym powrocie z czarną służbą i felczerem z Samarkandji ustrojonymi w zielony brokat i patrzyłem w okna wypełnione głowami chłopców i kobiet. Czyż już nikt z dawnych przyjaciół nie został? Dzwoniły niektóre szyby, podczas gdy muzykanci dęli w miedziane instrumenta końcowe takty marsza żałobnego.

Na malutkim kamienistym cmentarzu otoczyli księża trumnę. Wiatr wywracał płomienie topniejących świec i gasił jedną po drugiej, mimo ochraniających je dłoni stulonych w muszlę, i popaskowanych ociekającym woskiem. Coraz ktoś wchodził na kamień by przemawiać. Z poza cyprysów w głębi słychać było urywane krzyki dziewczyny.

Rozsypani w bezładny krąg odchodzili ku miastu muzykanci, duchowieństwo, dygnitarze. Ukryta za cyprysami dziewczyna krzyczała jeszcze. Poszedłem po nią, zapiąłem jej pod szyją futro i pociągnąłem za sobą. Osuszyła łzy, odetchnęła głęboko i ponieważ deszcz ustał, a słońce świeciło na rozpogodzonem niebie, zaczęła się uśmiechać.

W pałacu zastałem oczekujcego mię księdza. Dziwne, że nie widziałem go w tłumie. Usiadł przedemną, i zaczął mocnym głosem:

— Chciałbym z Panem pomówić jak mężczyzna z mężczyzną.

Miał błyszczące oczy, grubemi rękami, które mu najwidoczniej zawadzały, objął krawędź stołu.

— Pan się domyśla, że chodzi mi o pannę Mizzi. Tu traktowana jest jak obca, dlatego, że on nie chciał się z nią ożenić nawet in extremis. Jestem pewny, jestem przekonany, że uniemożliwią jej tu życie, dołożą wszystkich starań, aby odebrać jej to, co jej zostawił. Pan już zapewne wie co: papiery wartościowe na pół miljona, cztery folwarki i dom. Ale ja się nią zaopiekuję. Jestem chłopskim synem i ziemia mnie zna. Ja będę administrował, i tak w Rzymie żyć nie mogę. Mogę żyć jedynie na wsi. Pan powinien zaraz pójść do Markizy i polecić mnie jej. Panna Mizzi już mi przyrze-

(Dalszy ciąg na str. 6-tej).

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Rozwój wskaźników. — Rozdrabnianie własności. — Bezrobocie

Trzy problematy rolnictwa

Polska wieś przeżywa kryzys nietylko *konjunkturalny*, ale i kryzys *strukturalny*, sięgający do głębi istniejących stosunków gospodarczych. Wyrazem tego stanu rzeczy są trzy główne problematy, których rozwiązanie — i to rozwiązanie pozytywne — staje się coraz bardziej naglącą koniecznością.

Upadek dochodowości gospodarstw wiejskich, rozdrabnianie własności ziemskiej i chroniczne, wciąż rosnące, bezrobocie wsi, to są zagadnienia stojące **przed polską polityką gospodarczą. Sytuacja w chwili obecnej jest o tyle niepokojąca, że jak dotąd, obserwujemy** wzrastające pogorszenie w zakresie każdego z tych zagadnień.

Rozwój wskaźników, przedstawiających roczne wpływy gotówkowe gospodarstw wiejskich, przy ustaleniu globalnego wpływu gotówkowego z roku **1927-28 na sto, wygląda następująco: W 1928-29 — 105, w 1929-30 — 97, w 1930-31 — 75, w 1931-32 — 48, w 1932-33 — 35, i w 1933-34 — 29.**

Według prowizorycznych obliczeń, wpływ gotówkowy gospodarstw wiejskich w 1934-35 r. ze sprzedaży głównych artykułów rolnych można przyjąć na mniej więcej 1.300 miljonów zł. Obciążenie podatkami (bez spłaty zaległości i bez obciążeń socjalnych) wynosi około 293,5 milj. zł, obsługa długów — około 355 milj. zł, a zatem te dwie pozycje pochłaniają 49,9 procent całego wpływu gotówkowego.

Jeżeli zaś zważy się, że nawet przy dużych dochodach, na nakład gospodarczy użytkowano zawsze ponad 60 proc. wpływów gotówkowych, wówczas dopiero wystąpi plastycznie przed oczyma położenie przeciętnego rolnika, który musi zaorać i zasiać, gdyż inaczej poprostu grozi mu śmierć głodowa, i który — wydając na konieczny nakład gospodarczy, nie wystarczy na podatki bieżące i na obsługę długów. Dla wyrazistości tego obrazu należy dodać że ulgi w spłacie zaległości podatkowych są ściśle związane z płaceniem bieżących podatków, co właśnie staje się niemożliwością, a także, że niepłacenie rat w zakresie długów grozi anulowaniem ulg, przewidzianych w dekretach oddłużeniowych.

W ten sposób okazuje się, że przy zbyt niskim dochodzie gospodarstw wiejskich, system ulg w zakresie podatków i długów może stać się nierealnym.

Wkońcu jeszcze przypomnieć wypada, że gospodarz wiejski — poza wydatkami na długi, podatki i nakład gospodarczy, musi, no i powinien w imię interesu ogólno - gospodarczego, pokrywać pewne wydatki rodzinne, jak na obuwie, ubranie, bieliznę, sól itp., a na to już pieniędzy nie starcza. Oczywiście, w praktyce każdy z działów wydatkowych będzie potrosze obsłużony, ale właśnie na tem „potrosze" polega męka i szarpanina gospodarzy wiejskich i to leży u podstawy **nierealności dotychczasowych ulg oddłużeniowych w całym ich zakresie.**

Drugie zagadnienie przedstawia się niemniej ponuro.

Według spisu z 1931 r., *posiadaliśmy w Polsce 3,262.000 gospodarstw wiejskich;* obecnie — według prowizorycznych obliczeń — ilość ta wzrosła do 4.000.000. Byłby to objaw z pewnością dodatni, gdyby ów wzrost pochodził przedewszystkiem z przebudowy ustroju rolnego. Jednakowoż tak nie jest, gdyż w okresie 1919—1934 w trybie wykonywania ustawy o reformie rolnej utworzono około 127 tys. samodzielnych gospodarstw, olbrzymią więc resztę stanowi wynik *działów rodzinnych, rozdrabniających niemal wyłącznie mniejszą własność ziemską.* Jest to objaw groźny, jeżeli już według spisu z 1921 roku, okazało się, że gospodarstwa o obszarze do 2 ha. wynosiły 34 procent ogółu gospodarstw, a gospodarstwa o obszarze od 2 do 5 ha 30,7 procent.

Zestawienie tych kilku cyfr wskazuje, że wzrasta coraz bardziej ilość gospodarstw niesamodzielnych gospodarczo i wzrost ten jest tem szybszy, im trudniejsze jest położenie ekonomiczne wsi. Związek pomiędzy wymienionemi zjawiskami polega na trudności dokonywania spłat gotówką rodzeństwa przez pozostającego na roli. Dlatego też niezmiernie liczne są przypadki spłacania w naturze. Nic więc dziwnego, że nawet we wsiach, które przy pomocy wielkich kosztów i nakładu pracy zostały scalone, obserwować można ponowny proces rozdrabniania gruntów i wprowadzania zabójczej gospodarczo szachownicy.

Wreszcie trzeci problemat. Ilu jest na wsi *bezrobotnych* całkowicie i częściowo — nie wiemy. Niektórzy z autorów podają fantastyczną wprost cyfrę 8 milj. ludzi. Niewątpliwie cyfra ta jest przesadzona. Ale, jeżeli przyjmiemy, iż tylko w 2 milj. gospodarstw znajduje się po jednej osobie zbędnej gospodarczo, co znowuż jest najbardziej optymistycznem obliczeniem, wówczas problemat bezrobocia wiejskiego stanie przed nami w realnej, ale i wystarczającej grozie. I znowuż między bezrobociem wsi i spadkiem dochodowości gospodarstw wiejskich istnieje ścisły związek. Im mniejsze wpływy gotówkowe, tem mniejszy nakład gospodarczy i tem mniejsza — ogólnie biorąc — intensywność gospodarowania, a więc mniejsze zapotrzebowanie rąk do pracy. Nie posiadamy w tym zakresie ogólnych obliczeń, a więc jedynie w charakterze ilustracji przytoczymy za Jerzym Michałowskim („Wieś nie ma pracy") dane, dotyczące powiatu rzeszowskiego Okazuje się, że racjonalna gospodarka w tym powiecie mogłaby zatrudnić tylko 36,1 proc. obecnej ludności rolniczej, czynnej zawodowo, reszta zaś, tj. 63,9 procent ludności rolniczej powinna poszukać zajęcia poza warsztatami rolnemi. Ale tej pracy niema, więc wszyscy żyć muszą na istniejących gospodarstwach i w nich pracować.

Przed polską polityką gospodarczą leżą olbrzymie problematy; wieś czeka na ich rozwiązanie cierpliwie.

Centrala handlowo - przemysłowa rzemiosła

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. podjął ostatnio inicjatywę założenia Centrali Handlowo - Eksportowej Rzemiosł w Warszawie, Sp. z o. o. Centrala obejmowałaby teren **całej Polski,** przyczem zajmowałaby się dopomaganiem zbytu jedynie wyrobów rzemieślniczych, produkowanych przez objęte jej organizacją zakłady rzemieślnicze. **Samorząd** gospodarczy rzemiosła występowałby w stosunku do Centrali w charakterze czynnika **popierającego.**

Trudno w tej chwili powiedzieć, jaki będzie charakter tej centrali i kto jest sprężyną tej imprezy. Przed rokiem mniej więcej Związek Izb Rzem. lansował stworzenie Instytutu Eksportowego — obecnie staje się czynnikiem popierającym jakiejś spółki, czyli interesiku na własną rękę i własne ryzyko. Zda się, że do tej spółki powrócić będziemy musieli obszernie i z pewnemi szczegółami.

Duże zadłużenie ubezpieczalni

Ogłoszone zostały dane o zadłużeniu ubezpieczalń Społecznych, według bilansów na r. b. 67 ubezpieczalń ma **zobowiązania hipoteczne,** wynoszące 23,150.000 zł., oraz **zobowiązania z rachunków otwartych,** w wysokości 46,300.000 zł.

W ten sposób długi ubezpieczalń stanowią prawie 3/4 **wpływów uzyskiwanych rocznie** ze składek. Ponieważ wpływy ze składek stale maleją i znaczna ich **część staje się nieściągalną, ubezpieczalnie nie są w stanie wybrnąć ze swoich** zobowiązań.

Zbiory winogron w Polsce

W r. b. spodziewane są pierwsze **większe zbiory winogron w Polsce.** Według danych Ministerstwa Rolnictwa na terenie **woj. stanisławowskiego** w Zaleszczykach i ich okolicach na **111 hektarach** ziemi, zaplantowano już latorośl winną. Zbiory winogron w Polsce zaspokoją częściowo zapotrzebowanie naszego rynku na wina tańszych gatunków, o ile je nie wyprą grona obce i wina greckie, rumuńskie, krymskie i „wiślickie".

Kronika gospodarcza

— Z Pagi donoszą, że w kontyngencie przywozowym jaj na miesiąc sierpień w ogólnej ilości 20 wagonów, zostaną tym razem przywiezione w większej ilości jaja z *Łotwy, Litwy oraz Estonji.* Powodem zwiększenia ilości kontyngentu przywozowego z tych państw jest waga jaj, która wynosi od 50 do 65 gramów, podczas, gdy przywożone jaja z *Polski* i Rumunji ważą od 52—56 gramów.

— Ostatnio otwarto w Pradze uroczyście na „Przykopach" wystawę róż. Jest to po raz pierwszy od 10 lat urządzona na większą skalę wystawa. Dość wspomnieć, że wystawa obejmowała 90.000 kwiatów. W wystawie [illegible] udział firmy zagraniczne z Holandji, Niemiec, Francji, Danji i Irlandji. Wiele róż nazwano imieniem Prezydenta Masaryka, ministra Hodży, Benesza, śp. Svehli.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa:

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Owies, mąka i otręby żytnie i pszenne potaniały. W innych artykułach ceny niezmienione. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Żywe obroty w dewizach Londyn, Paryż i Zurych. Dolar około zł 5.26.5

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł., w delatu 3.00 zł., masło II. sorty — hurt 2.50 zł., detal 2.80 zł., masło kuchenne hurt 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Jaja kopa 3.40 zł., sztuka 6 gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal 18 gr., z dostawą do domu parter. 24 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 12. VIII. 1935

3 proc. poż. budowlana	41·75
4 proc. poż. inwestycyjna	109·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	113·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	83·88
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·25	Praga	21·95
Gdańsk		Paryż	34·9·
Holandja	357·60	Szwajcarja	173·05
Londyn	26·23	Włochy	43·40
N. Jork	5·28	Berlin	213·15

—0—

(Dalszy ciąg ze str. 5-tej)

kła, ale widzi Pan, z początku trzeba być w zgodzie ze wszystkimi.

Moje milczenie musiało wydać mu się wrogie. Poruszając się niespokojnie usiłował uniknąć mego wzroku, jakgdyby obawiał się, abym nie odgadł dna jego myśli, potem wstał nagle i wyszedł.

Na dwie godziny przed odejściem pociągu, znów poszedłem na włóczęgę po mieście. Teraz zobaczyłem je oczyma dziecka, tak jak widziałem je niegdyś, a któreto wrażenie inne wspomnienia wykreśliły z pamięci. Zdawało mi się jakieś uroczyste; szedłem za wozami naładowanemi jarzyną pachnącą jeszcze skibą. Po obu stronach szły kobiety ładne i rozgadane. Ostre światło odcinało od dachów wieże i dzwonnice, łomot skrzydeł latających gołębi poruszał powietrze, że zdawało się, że to plac rozbrzmiewa oklaskami.

Mijają mnie mężczyźni, są wysocy i milczący. Żaden z nich mnie niezna, żaden nie mówi: „widziałem go na pogrzebie". Może jedyny, który o tem myśli, to ten chłop, który stoi na uboczu, wsparty o słup, owinięty aż po brodę w luźną sukmanę. Zdaje mi się żem do niego podobny.

I nagle, jakgdybym się dopiero spostrzegł, wiem, że utraciłem jakieś cenne dobro i odczuwam, że już go nigdy więcej nie zobaczę i zdaje mi się, że nie potrafię już nawet odnaleźć jego rysów w pamięci.

Smutek, opanował mi serce i mgłą osnuł wszystko. By ją rozproszyć, wysilam całą wolę aż do bólu oczu. I widzę, staruszkę o obwisłych policzkach, p-nę Mizzi z porcelanowym uśmiechem, kanoników jednego po drugim, a mistrza nie mogę zobaczyć. Jedynie jakąś maskę mętną bez oczu. A na nią narzuca się uparcie twarz księdza o ciemnej skórze przylepionej do czaszki. Serce moje ma jakieś puste uderzenia. Czuję się sam, bezsilny, i wiem, że w życiu braknie mi oparcia o jego radę. Gołębie zasłaniają mi słońce jak chmura przed burzą, pałace nabierają koloru popiołu. Wbijam wzrok w bruk w trawę kiełkującą między kamieniem, a kamieniem, w końcu podnoszę oczy. Z konia okrytego aż po oczy suknem, patrzy na mnie z urągliwym uśmiechem Cangrande. Antyczny plac dziwi się temu, z taką wiernością oddanemu uśmiechowi. Odnajduję zapomnianą twarz, tak wiernie jakgdyby ją przed śmiercią, w gipsie odmodelował *dla mnie* rzeźbiarz.

KONIEC

Znana z taniości firma „DOM WŁÓCZKI"
zawiadamia uprzejmie że przeniosła swój magazyn z ul. Sykstuskiej 3 na SYKSTUSKĄ 2 (naprzeciw) i poleca nadal po cenach bezkonkurencyjnych POńCZOCHY, SKARPETKI BIELIZNĘ DAMSKĄ.

Drogi a straty rolnictwa

Przy 300 tysiącach kilometrów dróg gruntowych mamy w Polsce zaledwie 58 tys. klm. dróg o nawierzchni trwałej, przyczem grubość nawierzchni, zamiast koniecznych 20 cm., wynosi. 6.5 cm. Zniszczone i stare nawierzchnie dróg psują się bardzo przy przejeździe każdej cięższej fury czy wozu. Taki fatalny stan dróg powoduje w przybliżeniu około pół miljarda złotych rocznych strat dla rolnictwa.

Jeszcze więcej pomarańcz...

Według otrzymanych informacyj, kontyngent pomarańcz hiszpańskich przywożonych do Polski, został ostatnio podniesiony prawie o 100 proc. Obecnie bowiem kontyngent wynosić będzie 32 tysiące kwintali.

Rekursy podatkowe... zwykłym listem

Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienie, dotyczące sposobu składania odwołań podatkowych. Ministerstwo stanęło na stanowisku, że równoznaczne z nadaniem listu poleconego, zawierającego rekurs jest także wysyłanie pocztą listu zwykłego, o ile na podstawie stempla pocztowego można niezbicie ustalić datę wysłania konieczną dla sprawdzenia, czy płatnik podatkowy zachował termin, przysługujący mu do wniesienia rekursu.

Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego

Stanisław Zajączkowski: „Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków". Rozprawa z pracy zbiorowej pt.: „Dzieje Prus Wschodnich". Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego t. XXVII, str. IV + 57 z mapką, Toruń 1935. Skład Główny: Kasa im. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki — Warszawa, Pałac Staszica.

Rozprawa prof. Zajączkowskiego obrazuje przełomową epokę w dziejach Prus pogańskich, a mianowicie podbój i kolonizację krzyżacką na tem terytorjum, która z gruntu zmieniła oblicze kraju i zadecydowała o jego przyszłych losach.

Praca dzieli się na dwa zasadnicze rozdziały: 1) Orężny podbój Prus przez Krzyżaków; 2) Kolonizacja Prus za czasów krzyżackich. Obszerny wstęp omawia prócz źródeł i literatury, pierwsze posunięcia polityczno - orężne Krzyżaków w stosunku do Prusów na tle zasadniczych dążeń Zakonu.

Przedmiotem rozdziału pierwszego są kolejne fazy zmagań orężnych Zakonu Krzyżackiego z plemionami pruskiemi oraz sukcesy orężne tego pierwszego, odniesione dzięki sprężystej organizacji militarnej Krzyżaków, a braku jednolitości i zgody u Prusów. Następstwem tych walk było zupełne opanowanie na przestrzeni kilkudziesięciu lat kraju Prusów. Niemałą rolę odegrała tu też akcja dyplomatyczna Zakonu prowadzona równolegle z walkami orężnemi, oraz niezupełne zrozumienie znaczenia tych zmagań dla przyszłości państwa polskiego ze strony książąt polskich.

Rozdział drugi charakteryzuje kolonizację niemiecką, polską i litewską, prowadzoną w Prusach od XIII—XV wieku, metody jej przeprowadzenia, element osadniczy oraz wpływ, jaki wywarła na strukturę społeczno - gospodarczą kraju.

W zakończeniu wreszcie podkreśla autor znaczenie podboju i kolonizacji dla rozwoju państwa krzyżackiego nad Bałtykiem.

Treść pracy uzupełnia starannie wykonana mapka w podz. 1:1.450,000 „Prusy za czasów krzyżackich" oraz spis ważniejszej literatury przedmiotu.

Kazimierz Tymieniecki: „Misja polska w Prusach i sprowadzenie Krzyżaków". Rozprawa z pracy zbiorowej pt.: „Dzieje Prus Wschodnich". Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego t. XXVII, str. 52, Toruń 1935. Skład Główny: Kasa im. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki, Warszawa, Pałac Staszica.

Jakkolwiek w kwestji chrystjanizacji pogańskich Prusów istnieje wcale obszerna literatura naukowa, to jednak nie wszystkie problemy zostały w niej rozwiązane w sposób zupełnie objektywny i źródłowy. Przedstawienie całości tego zagadnienia oraz ustalenie istniejących dotąd wątpliwości na podstawie wszystkich dostępnych źródeł i ich krytycznej oceny wziął sobie za zadanie prof. K. Tymieniecki w rozprawie: „Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków".

W rozdziałach pierwszym i drugim („Misja polska od X—XII w" oraz „Na przełomie dziejów") przedstawia autor rolę i dążenia polskich czynników oficjalnych (książę) i nieoficjalnych (biskupstwa, zakony), w przeprowadzeniu chrystjanizacji Prusów.

Od Bolesława Chrobrego, który pierwszy udzielał poparcia moralnego i materjalnego wyprawie misyjnej św. Wojciecha, poprzez wysiłki następców biskupa - męczennika (św. Bruno), myśl zatknięcia krzyża na terytorjach między ujściem Wisły, a Pregoły absorbuje ustawicznie władców polskich, znajdując pełny swój wyraz w ideologji politycznej Bolesława Krzywoustego.

Doniosłą rolę w tej akcji odegrały zakony zwłaszcza Cystersów (Łekno) oraz biskupstwo pruskie, założone ok. roku 1216 za rządów arcybiskupich wielkiego reformatora Henryka Kietlicza.

Całkowity przewrót w tem położeniu sprowadza przybycie nad Wisłę Zakonu Krzyżackiego, który wygrywając zręcznie plany polityczne cesarstwa, papiestwa, dąży konsekwentnie najpierw do ujęcia całej sprawy misji wśród Prusów w swoje ręce, by tą drogą sworzyć z biegiem czasu nad Bałtykiem własne oparte na organizacji świeckiej państwo.

Zabiegi Zakonu w tym kierunku ilustruje właśnie rozdział trzeci pt.: „Powołanie Krzyżaków".

Pracę zamyka wyraz literatury i objaśniające uwagi do źródeł najważniejszych.

Henryk Łowmiański: „Prusy pogańskie". Rozprawa z pracy zbiorowej pt.: „Dzieje Prus Wschodnich". Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego t. XXV, sr. IV + 57 z mapką. Toruń 1935. Skład Główny: Kasa im. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki — Warszawa, Pałac Staszica.

Autor doskonałych: „Studjów nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego" dał w pracy „Prusy pogańskie", stanowiącej część składową t. I. pracy zbiorowej „Dzieje Prus Wschodnich" zwięzły zarys dziejów politycznych, ustrojowych i. gospodarczych szczepu Prusów od najdawniejszych czasów do początku XIII w.

Praca poprzedzona wstępem zawierającym charakterystykę źródeł oraz metod badawczych stosowanych przy studjach nad społeczeństwami pierwotnemi, dzieli się na dwa rozdziały. Pierwszy pt.: „Dzieje Prus do początku XIII w." omawia pierwotne dzieje kraju, stosunki polityczne oraz kulturalne z sąsiadami od IX do początku XIII w., rozwój i granice osadnictwa pruskiego w początku XIII w.

Rozdział drugi przedstawia te wszystkie zagadnienia, które składają się na obraz wewnętrznych stosunków u Prusów przed podbojem krzyżackim. Kolejno więc analizuje autor ustrój polityczny, społeczny, gospodarczy oraz wierzenia religijne.

W zakończeniu wreszcie porusza autor doniosłe zagadnienie możliwości stworzenia przez Prusów monarchji szczepowej, oraz czynniki, które temu stanęły na przeszkodzie.

Całość wywodów ilustruje doskonale mapka: „Prusy pogańskie" zwłaszcza w odniesieniu do nazw i granic plemion, na które rozpadał się szczep Prusów.

Na podkreślenie zasługują zwłaszcza wywody, dotyczące dziejów pierwotnych kraju, pochodzenia najdawniejszych mieszkańców oraz ustroju społeczno-gospodarczego, rozświetlając niejedną ciemną kwestję w dotychczasowej nauce.

18—21/VIII.
na Wielkie Międzynarodowe
TARGI w Królewcu
Dział handlowy, przemysłowy, rolniczy.
ULGOWE WYJAZDY INDYWIDUALNE.
Bezpłatna wiza niemiecka. 60% zniżki na kolejach niemieckich i 10% — 25% zniżki na kolejach polskich. 1129
Karty uczestnictwa w cenie zł. 1·50. we wszystkich placówkach ORBISU

Pierwszy „ślepy pasażer" na „Normandie"

Jest nim młodziutka, bo zaledwie 12-letnia mieszkanka Nowego Jorku, niejaka Joan Dayley. W towarzystwie niewiele od niej starszego brata udała się na pokład „Normandie", celem zwiedzenia tego wspaniałego statku, o którym tyle się mówiło i pisało na obu półkulach.

I tak się jej tam spodobało, że mimo protestów brata postanowiła pozostać na statku jako pasażer „na gapę". Tak się też stało: „Normandie" odpłynęła w drogę powrotną do Francji, unosząc ze sobą małą Joan, ukrytą tak zręcznie, że nikt nie wiedział o jej pobycie. Sprawa wydała się wkrótce, rodzice bowiem śmiałej podróżniczki zawiadomili drogą iskrową komendanta statku o zniknięciu ich córki.

Wyciągnięto małą Joan z kryjówki, całą podróż do Le Havre odbyła wygodnie, otoczona troskliwą opieką załogi. Ale nie pozwolono jej wysiąść na ląd francuski: odesłano ją z powrotem najbliższym statkiem, odchodzącym do Ameryki.

Joan Dayley jednak dopięła celu: przejechała się zadarmo najbardziej luksusowym parowcem, a dzienniki rozpisywały się o niej szeroko, zamieszczając nawet jej podobiznę.

Humor polityczny

Konspiracja

Z rozmów w pewnym klubie:

— Narzekano na brak programu. Znalazł się na to sposób: konspiracja. Bo cóż to jest program? To, co się zapowiada. A więc tajemnica! I wszystko w porządku.

— Tak, ale myśl można poznać z czynów, z posunięć...

— Toteż dla niepoznaki nic się nie robi. („Myśl Narodowa" z 11 bm.).

Podróż pociągiem, którego niema w rozkładzie jazdy...

„*A czy znasz ty, bracie młody, te*"...

— Tak, *teraz* już znam i — nie chcę więcej znać!

Mianowicie Brzuchowic, tego letniska, wsławionego *ponurym mordem*, co niepotrzebnie rozpętał histeryczną falę *gorgoniady*.

Uff....

* * *

Zachęcony rozmachem drogowo-turystycznym niedzielnego „Kurjera" postanowiłem odbyć jakąś większą wyprawę. „*W góry, w góry, miły bracie!*" mruknąłem, zasypiając w sobotni wieczór. Ponieważ jednak *Kaiserwald* już znam i *kopiec na Wysokim Zamku* zdo dwukrotnie, a na wyjazd do Skolego nie mogłem sobie pozwolić z powodu wieczornego dyżuru w redakcji, postanowiłem rannym pociągiem o godz. 7.29 wyjechać do nieznanych mi jeszcze (poza wspomnianą powyżej ponurą historją) Brzuchowic. Z tem postanowieniem zasnąłem.

I obudziłem się rano... punktualnie o godzinie *odejścia pociągu*.

Klnąłem jak szewc: z podręcznego rozkładu jazdy dowiedziałem się, że następny pociąg odchodzi *dopiero popołudniu*. Pocieszono mię, że jednak w niedzielę *jest jakiś pociąg po 10-tej rano*. Z sercem ciężkiem jak te chmury co się przewalały cały dzień nad Lwowem, przybyłem na główny dworzec, gdzie przedewszystkiem rzuciłem okiem na czarną tablicę po prawej stronie przedsionka: *pociągu po 10-tej ani śladu*. To samo na wielkich, ruchomych tablicach z rozkładami jazdy... *Z odwagą rozpaczy* zwróciłem się do okienka kasy, za którem robiła sobie *manicure* dostojna dama:

— Najmocniej przepraszam, czy przedpołudniem niema już pociągu do Brzuchowic?, spytałem głosem uprzejmym, jakby to była *moja własna teściowa*.

— Jest. Dziesiąta trzydzieści osiem

— Proszę bilet *drugiej klasy*, zawołałem, gotów z radości dołożyć 20 groszy.

— *Niema drugiej klasy*, jest tylko trzecia.

Ściskając w ręku bilet trzeciej klasy wsiadłem do *pociągu, którego niema wogóle w rozkładzie jazdy*. Coś jak w „*Demonie Ruchu*" Grabińskiego...

Zaznaczam zgóry, że wyrażenie „wsiadłem" jest grubym *eufemizmem*. Tego bowiem, co się przytem „wsiadaniu" działo nie potrafiłby opisać nawet niejaki *Dante*, majster podobno od opisywania *mąk czyśćcowych i piekielnych*... Dość, że — sam nie wiem jak — znalazłem się w *szczelnie wybitej beczce śledzi* (cz. wagonie), przygnieciony do ramy okiennej, z której połowa zwisałem nazewnątrz.

Naprzeciw mego okna na torze stał długi wagon, na którym olbrzymi napis głosił, że jest to „*Wagon Walki z Alkoholizmem*". Drugi napis ostrzegał: „*Ostrożnie przetaczać!*" Ponieważ jednak story w wagonie były szczelnie zapuszczone i nie mogłem stwierdzić *jak oni tam z onym nieszczęsnym alkoholem walczą*, zająłem się obserwacją współpasażerów.

Nie znalazłem jednak między nimi ani jednego *współwyznawcy*. Sami reprezentanci *trzeciej dzielnicy* w najmłodszem wydaniu (ach, to nieszczęsne rozporządzenie pozwalające w lecie dzieciom do iluś — tam lat podróżować P.K.P. *bezpłatnie!*).

Ludek w wagonie był okrutnie *kędzierzawy*, hałaśliwy i w miarę arogancki. Każda żydóweczka dzierżyła *zakopiańską ciupagę* (czekanów, lin i raków jakoś nie zauważyłem), każdy *chaluc* potężny pakunek o koszernym zapachu, owinięty w zatłuszczony papier. Widząc te solidne przygotowania, doszedłem do wniosku, że czeka nas długa podróż. — Miła perspektywa, pomyślałem, wlec się w tym *straszliwym zaduchu*, spotęgowanym parnem i dusznem powietrzem...

Pociąg jednakże, *choć wlókł się w tempie obrad Ligi Narodów nad konfliktem włosko - abisyńskim*, dowiózł nareszcie *koszerny transport*, przetkany kilku rodzynkami *gojów*, na miejsce przeznaczenia.

Z wagonu wydostałem się *przez okno*.

Pierwszą rzeczą, jaka mię po przedarciu się przez peron uderzyła, były *tumany kurzu*, wzniecone setkami nóg *turystów*. Istny *Samum*... Zacząłem podejrzewać, że wysiadłem nie w *letnisku* brzuchowickiem, lecz w jakichś *Kopyczyńcach*. Wątpliwości rozstrzygnął *młodszy syn mego ojca*, czekający na mnie przed peronem. Tak to *Brzuchowice*, nazywane *płucami* Lwowa...

Niech i tak będzie.

W kilka godzin obejrzałem te płuca dość dokładnie. Nie zaimponował mi ani zaśmiecony *park*, gdzie z pod każdego krzaczka wyzierała gromadka *kędzierzawych*, ani szereg zabitych gwoździami na *głucho*, zionących *pustką* will, ani nowootwarta mleczarnia „Masłosojuzu", gdzie jakaś *Horpyna* w zabójczo *wyszywanej* koszuli flirtowała z gentlemanem zdobnym w *żółto-siną* kokardę, ani piaszczyste aleje, po których nonszalancko rozbijali się rowerzyści.

Zaimponowały mi w *Brzuchowicach* dwie rzeczy: wspaniałe zasieki, strzegące *straszliwej potęgi*, drzemiącej niewątpliwie w *składach amunicyjnych* w Hołosku (z należnym respektem przypatrzyłem im się w przyzwoitej odległości...). I druga rzecz: *balsamiczny zapach rozgrzanej żywicy i macierzanki* w Łączkach.

Cudo nie powietrze.

Czułem ten jego rześki zapach nawet wtedy jeszcze, gdym już tramwajem wracał przez *duszne i parne* ulice Lwowa.

Gdyby tylko nie te koszerne transporty...

(n.)

CO DZIEN NIESIE?

13 SIERPNIA	Wtorek Hipolita
Wsch. sł. g. 4·11 m Zach. sł. g. 7·11 m	Sroda Wig' Euzebjusza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 13. 8. nieczynny.
Środa, 14. 8. g. 8 „Mąż 300.000". Premjera.
Czwartek, 15. 8. g. 8 „Mąż 300.000".

Magazyn pościeli R. DRZAŁA

Lwów, Chorążczyzny 5. poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł. materace po 8 zł. przyjmuje pierze do prania. tel. 294-81. 873

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Czerwona dama".
CASINO: „Niebezpieczny flirt".
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gość. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: „Melodje cygańskie".
KOPERNIK: „Nasz chleb powszedni".
MARYSIEŃKA: „Mord w Chicago" oraz Fakir.
MUZA: „Nasi chłopcy marynarze" i „Tancerki z Buenos Aires".
PALACE: „Kobieta szuka miłości".
PAN: „Żona na jedną noc".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Fräulein Doktor".
STYLOWY: „Złodziej serc" oraz rewja.
ŚWIT. Kino nieczynne.
WANDA: „Tajemnica małej Schirley" oraz „Mord w Trynidat".

ALHAMBRA DANCINGI codziennie od 7—9.30. Cena 1 zł. 106

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

NOWA PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. We środę, dnia 14 b. m. o g. 8-mej wieczór odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premjera komedji R. Johnsona-Jounga „Mąż 300 tysięcy". Komedja ta będzie nową bombą śmiechu na scenie Teatru Rozmaitości. Pełna humoru treść, tysiące dowcipów, szereg postaci komicznych, zapewnią szerokim sferom publiczności wiele wieczorów beztroskiej zabawy. W głównych rolach wystąpią pp. Siemaszkowa, Jakubińska, Bonacka, Guttner Kaczmarski i Składanek. Reżyserja Bronisława Dąbrowskiego.

FUTRA damskie, męskie, modernizacje, przeróbki, wykonuje znany z solidności Magazyn i Pracownia Futer

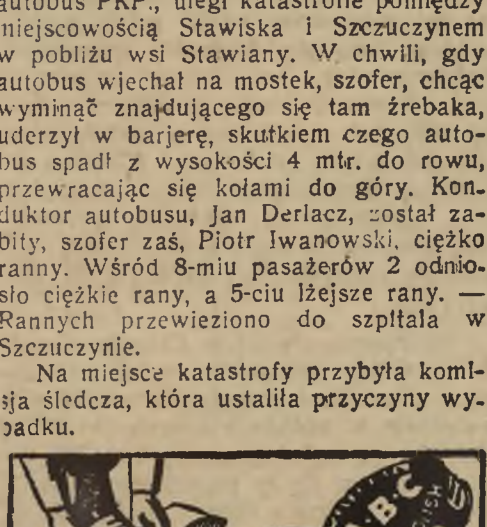
KAROLA SCHÜRERA

Lwów, Senatorska 11a. Tel. 269-56
Dogodne warunki spłaty 1062

Katastrofa samochodowa na linji Łomża — Grajewo

Kursujący na linji Łomża — Grajewo autobus PKP., uległ katastrofie pomiędzy miejscowością Stawiska i Szczuczynem w pobliżu wsi Stawiany. W chwili, gdy autobus wjechał na mostek, szofer, chcąc wyminąć znajdującego się tam źrebaka, uderzył w barjerę, skutkiem czego autobus spadł z wysokości 4 mtr. do rowu, przewracając się kołami do góry. Konduktor autobusu, Jan Derlacz, został zabity, szofer zaś, Piotr Iwanowski, ciężko ranny. Wśród 8-miu pasażerów 2 odniosło ciężkie rany, a 5-ciu lżejsze rany. — Rannych przewieziono do szpitala w Szczuczynie.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza, która ustala przyczyny wypadku.



Kronika lwowska

Rozstrój nerwowy powodem nieszczęśliwego wypadku

„Z obawy przed... posterunkowym skoczyła z I. piętra!"

(a). — Niecodzienny wypadek wydarzył się wczorajszej nocy w realności przy ul. Ogrodnickiej 7, w Zamarstynowie. Zamieszkała tam służąca, **Anastazja Pecerówna**, licząca 28 lat, z niewiadomych bliżej powodów świeciła do późnej nocy a gdy światło o godzinie 3-ciej nad ranem w kuchni zauważył dozorca, który obserwując jakiś ruch w kuchni, nabrał przekonania, że dostali się tam złodzieje. Sprowadził tedy posterunkowego i wraz z nim udał się na I p., gdzie zapukał do kuchni.

Pacerówna, która cierpi na rozstrój nerwowy, tak przejęła się tem pukaniem, że nie namyślając się długo **otworzyła okno i skoczyła z wysokości I p. na bruk,** a upadając na szkło, doznała dotkliwego zranienia nogi oraz obrażeń na całem ciele. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło wymienioną do szpitala powszechnego. Zapytana o przyczynę, oświadczyła Pecerówna, iż myślała, że do kuchni „dobija się złodziej, a chociaż zauważyła przez dziurkę od klucza posterunkowego, myślała, że złodziej przebrał się". To tłumaczenie najlepiej świadczy o rozstroju umysłowym, w jaki Pecerówna popadła.

Urzednik defraudant aresztowany w Warszawie

Wielka afera w jednej z lwowskich spółdzielni

(a). — Sensacją ostatnich dni jest wykrycie wielkiej afery w jednej z kredytowo - finansowych spółdzielni lwowskich, pozostających pod kierunkiem niejakiego N. Wolffa. Sprzeniewierzone kwoty dochodzić mają ogromnych sum. W związku z wykryciem tej afery za jednym z biegłych urzędników tej spółdzielni, **Emilem Halpernem** rozpisane zostały listy gończe przez tutejszy Wydział śledczy. Pozostaje on pod poważnym zarzutem fałszowania czeków na znaczne sumy.

Otóż — jak okazuje się, **Halpern umknął do Warszawy, względnie miał kontynuować ucieczkę przez Warszawę do Gdańska,** i gdy wysiadł z wagonu pociągu, przybywającego ze Lwowa, został aresztowany. W najbliższym czasie zostanie on pod eskortą doprowadzony do Wydziału śledczego, który prowadzi sprawę.

Dziesięć deka kiełbasy, to trochę za mało...

O pracę dla betoniarzy z Bodnarówki

(n.) Jak już donosiliśmy, głodujący na Bodnarówce betoniarze - Polacy przerwali strajk otrzymawszy od władz magistrackich uroczyste przyrzeczenie, że zostaną z powrotem za 3 dni zatrudnieni. Istotnie, gdy zredukowani zgłosili się po 3 dniach w III-cim Wydz. Mgtu, radca Gałek dał zatrudnienie 9 zredukowanym a piętnastu pozostałym (czterech leży chorych w szpitalu) obiecał, że *może* za dwa tygodnie dostaną zajęcie... Dodać należy, że *tych piętnastu pracuje tylko przez 6 tygodni w całym roku.*

Takie załatwienie (a właściwie nie załatwienie) sprawy przez Magistrat jest

równoznaczne z postawieniem tych ludzi, żon i nieletnich dzieci przed widmem śmierci głodowej. Przecież oni nie za 2 tygodnie, ale już dziś nie mają co jeść i wyglądają jak szkielety obciągnięte pożółkłą skórą.

Nie za pół miesiąca, ale dziś już powinni dostać zajęcie, ci ludzie, co się *kiedyś bili za Polskę, a teraz nie mogą w niej wypracować nawet kawałka suchego chleba dla płaczących z głodu żon i dzieci.* Przecież jest niepodobieństwem, aby w tylu magistrackich przedsiębiorstwach nie można było znaleźć miejsca dla jeszcze kilku ludzi!

Mgliste obietnice zamiast solennie przyrzeczonej pracy przy życiu ich z rodzinami nie utrzymają a *10 dkg kiełbasy i kromka chleba*, jakie otrzymali przy opuszczeniu głodówkowego baraku — to chyba nie zadużo, by z tego 2 tygodnie żyć...

Niesłuszne zarzuty

skierowane w stronę posterunkowego

(a) W godzinach przedpołudniowych do mieszkania przod. P. P., Romaniszyna przy ul. Gródeckiej 97, w czasie nieobecności domowników włamali się dwaj złodzieje, którzy po pewnym czasie wyszli, objuczeni tłumokami skradzionych rzeczy. Wychodzących zauważył posterunkowy, który pełnił na wymienionej ulicy służbę obchodową i począł ich ścigać.

Obaj złodzieje poczęli uciekać w kierunku Al. Fosza, gdzie posterunkowy jednego z nich przytrzymał.

Przytrzymanego Karola Stawarskiego, niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego, stanowiącego wprost plagę dzielnicy gródeckiej, post. Hołowacz ul. Sapiehy prowadził do Komisarjatu VI. W drodze Stawarski **nagle rzucił się na chodnik, a uderzywszy nosem o kamień, począł krwawić,** przyczem wołał przeraźliwym głosem: „ratujcie, mordują mnie!" Posterunkowemu przybył z pomocą drugi posterunkowy i dopiero obaj zatrzymaną autodorożką zdołali niebezpiecznego włamywacza dostawić do Komisarjatu VI. Ponieważ w jednem z pism popołudniowych ukazała się notatka, która pomawiała posterunkowego o bicie włamywacza, zeznaniami świadków stwierdzono, że ręka posterunkowego nie tknęła włamywacza, który zapomocą tego znanego tricku złodziejskiego chciał wywołać zamieszanie, aby następnie uciec przed aresztowaniem.

Wzorowy popis wojskowych strażaków pożarnych

(a) Od 8 lipca do 10 sierpnia odbywał się we Lwowie w Składnicy M. I. przy ul. Janowskiej 21 kurs dla urowadzących pogotowia przeciwpożarowe w formacjach D. O. K. VI. W kursie wzięło udział 37 podoficerów zawodowych z całego terenu D. O. K. Kurs zakończył się w dniu wczorajszym w miejskiej strażnicy pożarnej i wykazał nadzwyczajną sprawność podoficerów, którzy we wszystkich dziedzinach pożarnictwa posiedli gruntowne wiadomości. Na popis przybyli: mjr. Langner jako delegat D. O. K., kpt. Roland jako delegat szefa intendantury, naczelnik Malewski wraz z instruktorami Grankowskim i Kociumbasem, oraz dość liczna publiczność. Kierownikiem kursu był Marjan Barski, referent pożarnictwa D. O. K. VI., którego energicznym staraniom przypisać należy nadzwyczajne wyniki, jakie zauważyliśmy w czasie tego wojskowego popisu. Podoficerowie wykazali w dużej mierze znastwo wszelakiej akcji ratunkowej, a praktyczne ćwiczenia przy użyciu spinalni, sikawek, drabin itd., pozostawały ponad wszelkiem uznaniem.

Popis zakończył się wspólnem zdjęciem fotograficznem oraz rozdaniem świadectw z ukończonego kursu pożarnego.

KRONIKA KRAKOWSKA

ZGÓRĄ 500 INWALIDÓW BIERZE UDZIAŁ W ZJEŹDZIE inwalidów wojennych wojew. krakowskiego. Po Mszy św. za duszę śp. Marsz. Piłsudskiego, inwalidzi złożyli hołd jego zwłokom w kaplicy św. Leonarda, poczem udali się na obrady do Domu Katolickiego. Na czele długiego pochodu, kroczył zarząd główny inwalidów z niewidomym posłem Wagnerem, prezesem Związku na czele. W wielkiej sali Domu Katolickiego powitał uczestników Zjazdu wojewoda Raczkiewicz, poczem dyskutowano nad sprawami organizacyjnemi i zawodowemi inwalidów.

WIELKI ZJAZD DO KRAKOWA wycieczek z całej Polski zaznaczył się w ciągu niedzieli i poniedziałku. Bawiło tu zgórą 10.000 osób, wymienić choćby tylko wielkie wycieczki ze Śląska, Włocławka, Lidy, Białowieży, Łodzi, Rzeszowa, Dębicy, Warszawy i t. d. Z wycieczek zagranicznych należy wymienić grupę polskiej młodzieży akademickiej z Ameryki z ks. Sobieniowskim, profesorem Columbia Uniwersytetu w Nowym Jorku na czele.

BUDŻET IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ w Krakowie ulegnie wydatnemu obniżeniu. Prezydjum Izby ma uzyskać dwie oszczędności, drogą dalszej redukcji personelu urzędniczego i obniżenia płac, które w stosunku do pensji urzędników państwowych czy samorządu administracyjnego są bez porównania wyższe. Naogół stanowisko wicedyrektora Izby opróżnione po Dr. Radzyńskim powołanym na stanowisko wiceprezydenta miasta, nie będzie obsadzone.

ZWIERZYNIEC W LESIE WOLSKIM powiększył się ostatnio o szereg wartościowych i rzadkich okazów. Przybyły trzy borsuki - jaźwce, kruk czarny, orzeł krzykliwy, biała pawica, dwa wspaniałe puhacze, trzy kuny kamionki, 8-tygodniowa rysiczka i t. d.

SŁAWNY FRYZJER PARYSKI, Antoine (Polak, nazwiskiem Cierplikowski), który przyleciał onegdaj do Warszawy własną awjonetką, wracał wczoraj do Francji i zatrzymła się na kilka godzin w Krakowie, złożył on ziemię z Francji i kwiaty na kopcu Marsz. Piłsudskiego na Sowińcu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Na fali wspomnień.
ADRIA: „Wesołe noce".
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido".
SŁONKO: „S.O.S." i „Bandyta - detektyw".
SZTUKA: „Człowiek o stu maskach".
ŚWIT: „Rewolucja śmiechu".
UCIECHA: „365 żon króla Pausola"
WANDA: „W sidłach szatana"

Daj grosz na L

Historycy jadą do Wilna

Przed VI zjazdem Pol. Tow. Historycznego

W dniach od 17—20 września b. r. odbędzie się w Wilnie VI-ty powszechny zjazd historyków polskich, organizowany przez Polskie Tow. Historyczne. Niewątpliwie zarówno naukowe referaty zgłoszone na zjazd przez pierwszorzędnych naszych historyków, jak urok Wilna, wystawy urządzane w czasie zjazdu przez wileńskie archiwa i bibljoteki, oraz wycieczki do malowniczych grot, do Krewa i Grodna, gdzie nastąpi zamknięcie zjazdu, zwabią licznych uczestników z pośród historyków zawodowych i miłośników historji.

Powszechne zjazdy historyków polskich mają za sobą już przeszło półwieczną tradycję, bo pierwszy taki zjazd odbył się w roku 1885, pod imieniem Długosza w Krakowie, głównie z inicjatywy Szujskiego i Kalinki. W 6 lat potem, z chwilą utworzenia przez Ksawerego Liskiego w roku 1886 Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie, inicjatywa w organizowaniu zjazdów historyków polskich przeszła z Krakowa do Lwowa jako siedziby nowozałożonego Towarzystwa. Przed wojną urządziło ruchliwe Polskie Tow. Historyczne dwa zjazdy w dziesięcioletnich odstępach. W r. 1890 we Lwowie i w r. 1900 w Krakowie, na którym przewodniczył niedawno zmarły ś. p. Michał Bobrzyński. Po długiej 25-letniej przerwie spowodowanej przez wojnę światową, IV. zkolei powszechny zjazd historyków polskich odbył się w Odrodzonej Polsce w r. 1925 w Poznaniu, w jubileuszowym roku 900-lecia Chrobrowej koronacji, zorganizowany znów przez wzmożone i rozrośnięte w wolnej Polsce, Polskie Tow. Historyczne z prezesem prof. St. Zakrzewskim na czele, a otwarty programową mową prof. Bujaka ze Lwowa. na samym zaś zjeździe przewodniczył prof. Dembiński.

Uchwalono wówczas w Poznaniu odbywać zjazdy co 5 lat. Toteż V. Zjazd odbył się w setną rocznicę powstania listopadowego w Warszawie w listopadzie 1930 r. pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego a pod przewodnictwem prof. St. Zakrzewskiego ze Lwowa. Obecnie zaś zkolei VI. Zjazd, zwołany na dn. 17—20 września b. r. do Wilna, ma uczcić 550-tą rocznicę wiekopomnej unji krewskiej, która złączyła Koronę z Litwą.

Zarówno ta rocznica, jak miejsce zjazdu, zadecydowały o tematach, nad któremi ma obradować zjazd. Tematy litewskie będą w referatach wybitnie uwzględnione. Pracom przygotowawczym przewodniczyli kolejno prof. Bujak i Zakrzewski, na prezesa zaś zjazdu zaproszono prof. Kutrzebę. Prace zjazdu zgrupowano w 8 sekcjach, które będą obradować pod przewodnictwem najwybitniejszych naszych historyków: Są to sekcje: historji politycznej (przew. dyr. Kolankowski z Warszawy), historji prawa (prof. Ehrenkreutz z Wilna), historji społecznej i gospodarczej (prof. Bujak ze Lwowa), historji kultury (prof. Halecki z Warszawy), historji wojskowości (mjr. Laskowski z Warszawy), nauk pomocniczych historycznych (prof. Semkowicz z Krakowa), historji starożytnej (prof. Piotrowicz z Krakowa), i nauczania historji (prof. Dąbrowski z Krakowa). Przewidzianych jest ponad 50 referatów, tak, że księga referatów zjazdowych, która niebawem wyjdzie drukiem, obejmie ponad 30 arkuszy druku.

Podobnie jak poprzednie zjazdy, tak i zjazd wileński nie jest wynikiem powojennej mody, grasującej nagminnie w całej Europie, ale wynikiem przeszło półwiekowej tradycji. Polskie Tow. Historyczne, które podobnie, jak poprzednim, tak i zapowiedzianemu wileńskiemu. patronuje zjazdowi, zorganizowaniem tego zjazdu dało nowy dowód swej niespożytej żywotności.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z uprzejmem wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

W jaki sposób będą ustaleni kandydaci poselscy?

Okręgowe zgromadzenia wyborcze, które będą w ciągu bieżącego tygodnia ostatecznie ukonstytuowane, odbędą w dniu 14 bm.

— jednocześnie w całym kraju —

posiedzenia, na których dokonają ustalenia list kandydatów na posłów do Sejmu we wszystkich 104 okręgach wyborczych.

W wydanej specjalnej instrukcji ministra spraw wewnętrznych, ustalono — zgodnie z brzmieniem ustawy o ordynacji wyborczej — że

prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje każdemu delegatowi do zgromadzenia wyborczego.

Na podstawie dokonanych zgłoszeń, komisarz wyborczy, który przewodniczy okręgowemu zgromadzeniu wyborczemu, ustala wykaz zgłoszonych kandydatów na posłów. W razie, jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów przewyższa 4-ch — komisarz wyborczy poprostu wszystkich czterech zgłoszonych kandydatów zapisuje na listę kandydatów na posłów, która zostaje przedłożona wyborcom.

W razie, jeżeli liczba zgłoszonych kandydatów przewyższa 4 osoby — okręgowe zgromadzenie wyborcze przystępuje do głosowania.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy głosujący wypisuje na otrzymanej od przewodniczącego karcie imiona i nazwiska proponowanych kandydatów w ilości, nie więcej niż czterech. Karta zawierająca mniejszą liczbę nazwisk, jest ważna, natomiast

nieważna jest z mocy prawa karta, zawierająca pięć lub większą liczbę nazwisk.

Pierwsze głosowanie jest ważne tylko w tym przypadku, gdy w wyniku jego przynajmniej czterech kandydatów otrzyma taką liczbę głosów, która odpowiada conajmniej liczbie głosujących podzielonej przez cztery; przy ustalaniu liczby głosujących bierze się za podstawę liczbę ważnych kart, a nie liczbę oddanych głosów.

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, komisarz wyborczy zarządza głosowanie powtórne, które rozpoczyna się od ponownego zgłaszania kandydatów, a przeprowadza się je w sposób identyczny z głosowaniem pierwszem.

Przy powtórnem zgłaszaniu kandydatów na posłów mogą być zgłaszane te same kandydatury, co i przy pierwszem głosowaniu.

Jeżeli i to powtórne głosowanie nie da wyniku, a więc nie doprowadzi znowu do ustalenia conajmniej czterech kandydatów, komisarz wyborczy zarządza trzecie, ściślejsze głosowanie.

W głosowaniu ściślejszem nie zgłasza się już kandydatów na posłów, ale skreśla się z wykazu kandydatów zgłoszonych w powtórnem głosowaniu,

którzy otrzymali najmniejsze ilości głosów;

w ten sposób, żeby liczba zgłoszonych kandydatów nie była wyższa od dwunastu.

Za wybranych w głosowaniu ściślejszem uznaje się czterech kandydatów, którzy uzyskali w tem głosowaniu kolejno największą liczbę głosów. Gdyby jednak czwarty zkolei kandydat otrzymał równą ilość głosów z następnym lub następnymi kandydatami, to w takim przypadku należy wpisać na listę kandydatów również i tych ostatnich.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący, podając liczbę głosujących, ilość kart nieważnych, powody unieważnienia kart i liczbę głosów otrzymanych przez każdego z kandydatów. Dane te będą odnotowane w protokole.

Jutro ostatni dzień

sprawdzania spisów wyborczych do Sejmu

Należy zwrócić uwagę, że dnia 14. sierpnia w środę, kończy się termin sprawdzania spisów wyborczych do Sejmu. Należy przypomnieć, że jeszcze wiele osób nie dokonało kontroli spisów. Kontrola jest bardzo potrzebna, im więcej obywateli kontroluje listy wyborcze, sprawdzając swe nazwisko, tem lista jest dokładniejsza.

Jeżeli zainteresowani nie znajdą swego nazwiska na liście wyborców, powinni wnieść natychmiast reklamację ustnie lub pisemnie. Komisja obwodowa reklamacje rozpatruje. Reklamacje można wnosić nietylko z tytułu braku nazwiska, wyborcy, ale również wówczas, gdy zostało wciągnięte na listę nazwisko nieuprawnionego obywatela. Jest to uprawnienie wyborców, mające na celu ochronę przed ewentualnem nadużyciom lub omyłką.

—o—

Pociągi popularne

OSTATNI POCIĄG DO KRAKOWA

Na dzień 14 godz. 23.45 organizowany jest dla Lwowa ostatni pociąg pielgrzymkowy, celem złożenia hołdu na Sowińcu. Karty uczestnictwa są do nabycia w biurach podróżu Orbis i Wagons Lits Cook. Koszt przejazdu koleją, autobusami i opłata przewodników 1.70. Zamiejscowi korzystają ze zniżek dojazdowych.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE DO KRAKOWA

Dnia 17 bm. odjechać mają dwa pociągi pielgrzymkowe do Krakowa, a mianowicie z Tarnopola i Brzeżan. — Karty uczestnictwa w cenie 12.50 zł. są do nabycia u naczelników stacyj, którzy udzielają informacyj. Również starostwa powiatowe udzielają wskazówek na podstawie otrzymanego okólnika. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w pielgrzymce wezmą udział wszyscy, którym droga jest pamięć Marszałka. Pobyt w Krakowie potrwa dwa dni, a więc można będzie odbyć także wycieczkę do Wieliczki. Tanie noclegi przygotowane.

NA KURHAN DO ZADWÓRZA

W XV-tą rocznicę walk małopolskiej armji ochotniczej organizowany jest pociąg ze Lwowa do Zadwórza. Odjazd 18 bm. godz. 7.30 z Podzamcza, powrót tego samego dnia godz. 15-ta. Karty uczestnictwa są do nabycia w biurach podróży w cenie 1.80 zł. Grupy organizacyj społecznych i towarzystw mogą nabywać karty w Referacie Turystyki Dyrekcji kolejowej.

POCIĄG NA POKAZY SZYBOWCOWE W TRUSKAWCU

Dnia 18 bm. odbędą się w Orowie pod Truskawcem ciekawe pokazy szybowcowe. Dnia tego uruchomiony zostaje pociąg popularny, odjeżdżający ze Lwowa o godz. 6.40, a powracający o godz. 21.40. Koszt przejazdu w obie strony 6.20. Bilety są do nabycia w biurach podróży, gdzie należy nabywać najrychlej, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Międzynarodowy złodziej przytrzymany.** W westybulu kinoteatru „Colosseum" przytrzymany został w dniu wczorajszym na gorącym uczynku kradzieży międzynarodowy złodziej kieszonkowy, Szame Drożnik, zamieszkały w Warszawie przy ul. Gęsiej l. 51. Nie powiodło się złodziejowi, przybyłemu do Lwowa na gościnne występy.

(a) **Wypadek samochodowy.** O południowej porze w dniu wczorajszym dr. Anczel Schönberg (ul. Piekarska l. 13), najechał w pobliżu rogatki Stryjskiej na nieznanego osobnika, który podbiegł pod samochód. Wymieniony odwiózł go na Stację Ratunkową, skąd po opatrzeniu przez lekarza dyżurnego osobnik ów udał się do domu.

(a) **Fanny Promis znów na widowni.** Szeroko pisano przed kilku laty o zniknięciu z domu rodziców 14-letniej Fanny Promis, która za namową służącej, pozostającej od lat w tym domu, przyjęła chrzest i schroniła się w jednym z klasztorów lwowskich. Po pewnym czasie zabiegi Promisa doprowadziły do tego, że córka jego powróciła do domu i przeszła na judaizm. Cała sprawa ucichła i dopiero wypłynęła na szerszy teren niedawno, gdy Promisówna po raz wtóry uciekła z domu rodzicielskiego, a przyjąwszy ponownie chrzest, wyszła zamąż za niejakiego Grzegorza K., handlarza jarzynami. W dzielnicy trzeciej sprawa ta nabrała w ostatnim czasie znów szerokiego rozgłosu.

KOMUNIKATY

Książka w lecie. Jakkolwiek lato jest porą odpoczynku, nie wolno zapominać, że czas ten nie zwalnia nas od obowiązku korzystania z książki. Każdy musi znaleźć chwilkę czasu, którą ofiaruje na miłe czytanie książki. Lwowianin nie powinien zapominać, że może korzystać z bibljotek TSL., a mianowicie: 1. z Książnicy Publicznej T. S. L. przy ul. Czarneckiego 1. - 2. z Filji I przy Aleji Focha 2 (w szkole kolejowej) 3. z Filji II przy ul. Stryjskiej 66.

Obrońcy Lwowa otrzymają pracę

Członkowie Związku Obrońców Lwowa: murarze, pomocnicy budowlani i cieśle zgłoszą się w Sekretarjacie do dnia 12-go sierpnia b .r. celem otrzymania pracy.

Zjazd księgowych we Lwowie

W celu omówienia aktualnych spraw zawodowych oraz w związku z akcją zmierzającą do przeprowadzenia postulatów w projektowanej ustawie o księgowych, zwołuje Związek księgowych w Polsce, Oddział lwowski, w czasie tegorocznych Targów Wschodnich wielkie publiczne zgromadzenie księgowych na które zaproszono zrzeszonych i niezrzeszonych księgowych Małopolski Wschodniej oraz pobliskich powiatów województwa wołyńskiego, lubelskiego i krakowskiego.

Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 1. września 1935, o godz. 9.30, w sali posiedzeń plenarnych gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej, we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 17. Zamiejscowi uczestnicy Zjazdu oraz osoby im towarzyszące mogą korzystać z 33 proc. zniżki na kolejach w obie strony podróży, za przekazaniem najpóźniej do dnia 20. sierpnia b. r. kwoty zł. 1.50 od osoby na P. K. O. Nr. 504-590 (Związek Księgowych w Polsce, Oddział we Lwowie, Bourlarda 5) z dopiskiem „Zjazd", poczem otrzymają „karty uczestnictwa", uprawniające również do jednorazowego bezpłatnego wstępu na Targi Wschodnie, do zniżek w hotelach i restauracjach, teatrach i kinach, Panoramie Racławickiej oraz tramwajach.

—o—

Skarb węgierskiego chłopa

Skąd wzięły się monety francuskie w Szegedynie?

Niedawno młody rolnik węgierski, nazwiskiem Formejer, przyjechał z pro duktami rolnemi na jarmark do miasta Szegedin. Włościanin z rynku udał się do miejscowego banku, gdzie się infor mował co do kursu złota. Po otrzymaniu, tychże,

okazał urzędnikowi dwa małe woreczki, napełnione francuskiemi zło temi monetami.

Ku swemu zdziwieniu kasjer skonstatował, że to monety z 1806 roku. Z jednej strony widnieje wizerunek Napoleona I, z drugiej zaś strony — godło rzeczypospolitej francuskiej. Monety przesłano do Budapesztu, gdzie specjaliści ustalili ich autentyczność i orzekli, że

wartość ich przewyższa kursową cenę złota, gdyż stanowią okazy muzealne.

Z kolei Formejer został zbadany przez policję, przyczem wyjaśnił, że przyniesione przez niego

złote stanowi klejnot rodzinny, który postanowił zrealizować, mając potrzebę w gotówce.

Złote monety odziedziczył po ojcu, który z kolei miał je od swego ojca. Dotychczas jeszcze nie ustalono, jakim sposobem złoto z czasów napoleońskich dostało się do rąk włościan węgierskich.

Przypuszczają, że armja wielkiego cesarza płaciła złotem w Środkowej Europie, lecz w Szegedinie nigdy nie była.

Współpracownik „Paris Midi" ze słów pewnego urzędnika francuskiej mennicy daje ciekawe objaśnienie jednoczesnego zjawienia się na monecie wizerunku Napoleona i godła republiki francuskiej. Okazuje się, że to wcale nie jest rezultatem pomyłki, jak twierdzą gazety węgierskie, lecz skutkiem decyzji Senatu z dnia 28 floreala 12 roku. Mianowicie senat „powierzył republikę opiece cesarza", wobec czego złote monety posiadały z jednej strony szlachetny profil wielkiego człowieka, z drugiej zaś strony dla zadokumentowania całości idei republikańskiej, — herb tej ostatniej. W szczególności, w 1806 roku zostało wybite na 15 miljonów franków tych monet (wartości 40 fr.) i na 23 milj. — 20-frankowych.

J. K.

Klucz do tajemnicy starożytnego systemu

Odkryto szyfr do języka „majów"

W nieprzebytych dżunglach Ameryki Środkowej znajdują się kamienne ruiny potężnych miast. Są to szczątki, pozostałe po starożytnym ludu „Majów".

Ongiś plemię to odznaczało się dość wysoką kulturą.

Między innemi „Majowie" stworzyli wspaniałą architekturę kamienną, oraz byli biegłymi w sztuce rzeźbiarskiej. Jeszcze dotąd można podziwiać w muzeach ich wyroby ceramiczne, oraz różnego rodzaju broń, którą posługiwali się mężni wojownicy tego zgasłego już szczepu. Astronomja i ścisłe nauki matematyczne do takiego stopnia kwitły u tych „dzikusów", że ich uczeni posługiwali się wcale dokładnym kalendarzem, mogli wyliczać zaćmienia słońca i księżyca itp.

Po odkryciu przez Kolumba nowego lądu,

całe masy hiszpańskich rabusiów nawiedziły Amerykę, w poszukiwaniu skarbów złota.

Ojczyzna pokojowo nastrojonych i pracowity Majów została przez zamorskich przybyszów doszczętnie zrabowana i zniszczona.

Wysoka kultura, licząca około tysiąclecie swego rozwoju, stała w gruzach.

Zniszczony został również klucz do napisów w języku Majów, wyrytych w kamieniu.

Pomimo ogromnych wysiłków uczeni nie mogą dotychczas przeczytać „kamiennych rękopisów". Pozostawione ruiny obfitują właśnie w takie napisy.

Obecnie jednak został znaleziony szyfr do nich.

Jest to mały notes z przed 300 laty, który ongiś należał do Hiszpana Gomesta, zamieszkałego w Jucotanie (Ameryka Środkowa) w XVII wieku, kiedy jeszcze żyli ostatni mohikanie wygasłego już plemienia Majów.

Notes ten zapełniony jest przez hieroglify, używane przez nich, w tłomaczeniu tychże na język hiszpański. Znajduje się tam około 50 pojęć abstrakcyjnych, dzięki którym uda się przeniknąć tajemnicę systemu piśmiennictwa tego starożytnego narodu. Teraz można będzie opanować napisy, wyryte na świątyniach, grobowcach i pałacach, oraz przeczytać rękopisy na zachowanych w całości skórach.

Kronika tarnopolska

Czy niedopatrzenie? W związku z notatką, zamieszczoną przez nas pod powyższym tytułem „Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze" nadesłało nam następujące wyjaśnienie:

Wycieczka jaka bawiła 4 b. m. w Tarnopolu nie przyjechała z Zaleszczyk i nie była organizowana przez „Podolskie Towarzystwo Turystyczno -Krajoznawcze", lecz przez Biuro podróży „Orbis" w Warszawie, które prosiło tut. Towarzystwo o zajęcie się oprowadzeniem wycieczki po mieście i muzeum, oraz zamówienie obiadu w granicach ściśle określonych kwot,

W tych też granicach został istotnie zamówiony obiad dla uczestników wycieczki w restauracji hotelu „Polonja", która podała najprzystępniejsze warunki; nadmienić należy, że tut. Towarzystwo nie czuło się upoważnionem do płacenia wyższych cen z kieszeni uczestników ponad wyznaczony kontyngent, jak również finansowo nie jest tak sytuowane, by różnicę cen dopłacać z własnych funduszów.

Jeśli chodzi o twierdzenie, iż „w Tarnopolu istnieje kilkanaście dobrych restauracyj polskich", to stwierdzić musimy, że nie są one w stanie pomieścić i przygotować obiadów dla większej wycieczki, nie mając odpowiedniego lokalu, naczynia względnie obsługi.

Natomiast tydzień przedtem była w Tarnopolu większa wycieczka z Katowic, której uczestnicy zostali przez Zarząd Towarzystwa skierowni do cukierni p. Adamowskiego, gdzie spożywali zamówioną poprzednio kolację i obiad partjami, albowiem dłuższe zatrzymanie się wycieczki w Tarnopolu umożliwiło pożywienie się wycieczki grupami.

—0—

Kronika stanisławowska

Ze sądu. Przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego, w naszem mieście, stanął Józef Smetański, zasądzony na 4 miesiące więzienia przez sąd grodzki w Kałuszu, za to, że w listopadzie ub. r. na akademji robotniczej, wyraził się niewłaściwie o rządzie. Obecnie Smetański broni się tem, że inkryminowanych słów użył pod adresem ustroju kapitalistycznego, a nie rządu. Celem powołania świadków obrony, rozprawę odroczono.

Strajk robotników rolnych. W Tarnawicy Polnej w powiecie horodeńskim, wybuchł wśród robotników rolnych tamtejszego folwarku, strajk, z powodu niedotrzymania umowy, przez zarząd dóbr, odnośnie do czasu pracy i wynagrodzenia. Strajk został przerwany na interwencję władz.

Ujęcie bandy świętokradców. Organa P. P. ujęły bandę świętokradców, w osobach 55-letniego Stanisława Jakubowca i jego syna 21-letniego Aleksandra, oraz Stefana Bodlasa, którzy m. in. dokonali w kwietniu b. r. włamania do kościoła parafjalnego w Nadwórnej, gdzie skradziono szereg złotych i srebrnych naczyń, o czem w swoim czasie donieśliśmy.

Pożar w mieście. W sklepie M. Ragera, przy ul. Prezydenta Wojciechowskiego, wybuchł pożar. Ogień powstał w koszu, w którym przechowywano opakowane szkiełka do lam naftowych. Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Przybyła straż pożarna, ogień zlokalizowała.

„Też Ananas". Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Powołując się na artykuł „Też Ananas" w numerze Nr. 207 z dnia 29 lipca b. r. Szan. Dziennika, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Jest prawdą, że jestem inwalidą i pobieram nawet rentę inwalidzką w kwocie zł. 25 miesięcznie. — Nie jest prawdą, jakoby się ktoś do mnie bezpośrednio zwracał, jako u właściciela kiosku przy ulicy Piotra Skargi 1, natomiast prawdą jest, że zwrócono się do mojej zastępczyni w sprawie udekorowania kiosku świętymi obrazami, czego odmówiła ze względu na mieszaną klijentelę różnych przekonań i wyznań".

A zatem powyższe sprostowanie potwierdza to, cośmy poprzednio napisali.

JAN BACHWITZ. 45

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Generalna konsulowa drżała z oburzenia. Do czego doprowadziło ją niegodne postępowanie męża! Po szesnastogodzinnej jeździe koleją, w czasie której nabawiła się straszliwego bolu głowy, musi teraz czekać w tej wstrętnej izbie, której ściany zdobią fotografje jakichś kucharek i kaprali! I po dwudziestu latach małżeństwa wpaść na ślad takiej historji — — —

Wreszcie szybkim krokiem wszedł pan F. I. R. Grasspringer.

— Szanowna pani daruje — zaczął mówić — jadłem właśnie kolację — — —

I nie ulegało żadnej wątpliwości, że ta kolacja składała się przedewszystkiem z kiełbasy z czosnkiem.

— Pan pisał ten list? — zapytała generalna konsulowa, odwracając głowę, i podała mu list.

— Tak — ja, proszę szanownej pani. I to wszystko może być zaprzysiężone! Ta pani — ta we fraku, — no, wie pani? A więc tę panią zabrał jakiś pan.

— Jakiś pan? Jak wyglądał ten lampart?

Grasspringer starał się jak najdokałdniej opisać Matrikla, a przedewszystkim jego imponującą brodę.

— Broda? — zawołała generalna konsulowa. — Co to ma znaczyć? Ach — tak — ach tak — wiem już. — Jednak spotkał ją zawód. Alonso, jej małżonek, nie nosił brody. Tylko mógł mieć jakiegoś pomocnika, pomyślała.

— Ja dowiedziałem się dopiero od pisarza, że ta pani, — ta druga, — nazywa się całkiem tak samo jak pani — tak. Teraz okazuje się, że to może nieprawda.

— Więc co czynić?

— Nic! Proszę tylko zdać się na Grasspringera! Teraz muszę iść do urzędu. Tam postaram się, żeby w Adlersgreif zbadano, czy tamta pani ma prawdziwy paszport z fotografją i pieczęciami...

— I w czyim towarzystwie tam przebywa!

— Ależ naturalnie, naturalnie! Ze względu na moralność!

— Nie — ze względu na Alonsa!

— Alonsa?

— To do pana nie należy!

— Tem lepiej! A jeżeli — — jeżeli się przekonamy, że tam z tym paszportem jest coś nie w porządku, chwycę ją znowu w swoje ręce, ale tym razem na dłużej!

— Bien! — Pani generalna konsulowa wyjęła z torebki stuszylingowy banknot, wręczyła go Grasspringerowi i odeszła.

— To jakaś podejrzana sprawa! — Powiedziała pani Grasspringer, gdyż naturalnie podsłuchiwała pod drzwiąmi...

Grasspringer zmarszczył czoło i odpowiedział z namysłem:

— Mnie się zdaje, że tu pachnie jakimś towarzyskim skandalem.

— A dała ci co za fatygę? — zapytała Grasspringerowa.

— Zwarjowałaś! — zagrzmiał Grasspringer. — Wiesz przecie, że to ostro zakazane! Gdyby się odważyła na coś podobnego, zarazbym ją aresztował! — I dumnie przeszedł do drugiego pokoju, włożył mundur i udał się do komisarjatu, żeby „urzędowo" przeprowadzić dochodzenie w sprawie generalnej konsulowej Pasada przebywającej w Adlersgreif.

XXIV.

Gdy Jenny po upływie pół godziny obudziła się z omdlenia, całkiem nie wiedziała, dlaczego leży w swoim pokoju na dywanie, trzymając szarą, zmiętą kopertę w ręku. Ale widok banknotów szybko przywrócił jej pamięć. Tak — — przypomina sobie — — Francis chciał ją uprowadzić — potem powróciła do pokoju — — tak — — zaczęła się modlić — — i — — — o wielki Boże, czy to możliwe, czy to do pomyślenia? Ma pieniądze! Może zapłacić! Może wyjechać stąd! Jest wolna! Nareszcie skończyły się te straszne przygody!

Od kogo w rzeczywistości pochodziły pieniądze, nad tem nie łamała sobie głowy. Była przekonana, że ma tylko otwarte konto u Pana Boga! A teraz prędko, prędko — — bo może znowu jakieś nieszczęście ją spotkać.

Szybko poprawiła włosy, uporządkowała ubranie i zeszła na dół, by „natychmiast" zapłacić rachunek. Gdyby była jednak uważniej rozglądnęła się po pokoju, byłaby zauważyła stojący na konsoli bukiet róż oraz bilet, w którym pan Matrikel przesyłał ucałowania rączek i wraz z panem Pipsem polecał się jej łaskawej pamięci, gdyż niestety szlachetne powołanie odwołało go nagle i niespodziewanie do Wiednia.

Jenny dowiedziała się w hotelowem biurze, że nie może zaraz odjechać. Najbliższy pociąg odchodził dopiero następnego dnia rano, z sąsiedniego miasteczka. Ale przyrzeczono jej, że punktualnie o godzinie w pół do dziewiątej będzie oczekiwało ją hotelowe auto.

— Bogini wdzięku! — powiedział Dr. Weibezahl von Quisitza, gdy Jenny uszczęśliwiona, jak na skrzydłach, zbiegła ze schodów i znikła w drzwiach hotelowego biura.

— Zabójcza Venus! — poprawił major.

— Zachwycająca! — Westchnął Don Jacinto. A Matrikel znikł"! — dodał znacząco.

— Czy ona wogóle...? Dr. Weibezahl, powodowany miłością własną, usiłował wzbudzić niedowierzenie do owej przygody generalnej konsulowej z „szlachetnem powołaniem".

Wreszcie wszyscy trzej panowie zamilkli i zatonęli w rozmyślaniach. Niedługo potem wyszła Jenny z biura, mając w torebce pokwitowany rachunek i weszła do jadalni. Równocześnie weszły panie Hefesand i Jenny usłyszała dosyć wyraźnie słowo: „bezwstydna", wypowiedziane przez mamę Hefesand. Ale zanadto była szczęśliwa, by mogło to popsuć jej humor. (C. d. n.)



GUSTOWNĄ BIELIZNĘ krawaty po cenach niskich poleca 985
R. Mokrzycki, Rutowskiego 2 tel. 242-37

Złoto, srebro, zegarki poleca tanio
Wł. BUSZEK, LWÓW, AKADEMICKA 6.
Naprawa zegarków i bižuterji — tel. 218-48

MEBLE do wszelkich pokoi, najkorzystniej nabyć można

w WYTWÓRNI MEBLI Fr. ZIELIŃSKIEGO Lwów, Kołłątaja 5 (w podwórzu). Stale na składzie. 1036


FOTOGR. APARAT NA 10 RAT na błony 6x9 z anastygmatem i samowyzwalaczem CENA zł. 90.
BARWIK & BORZEMSKI Lwów, KOPERNIKA 18 984

ELEKTRYCZNA i PAROWA 1023
TRWAŁA ONDULACJA
Pierwszorzędne siły fachowe. — Ceny niskie.
BRONISŁAW STOIŃSKI
Zakład Fryzjerski, ul. Legionów 1 Tel. 232-77

FUTRA Nowootworzona pracownia FUTER
Marjana SABATA
b. kier. firmy Żurawieckl. wykonuje futra damskie, lisy, kurtki, wszelką galanterję według najnowszych modeli. — Ceny przystępne. Wykonanie mistrzowskie. LWÓW, Małeckiego 9 23453


Za zł. 12'50 aparat fotograficzny Kodak B. B. każdy odraźu dobrym fotografem
Jan Bujak, Lwów Kopernika 4

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 13 sierpnia 1935

6.30 Audycja poranna. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport.-turystyczna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Ryszard Strauss: Życie bohatera — poemat symfoniczny (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Orkiestra mandolinistów. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw) „Przy czarnej kawie“ (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30 Utwory na klarnet w wyk. Józefa Madeji. 16.00 „Skrzynka P. K. O.“. 16.15 (Lw) Muzyka lekka w wyk. Ork. Dajos Beli na płytach. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Powietrzna eskapada“ — nowela Zdzisława Marynowskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. „Trochę muzyki wiedeńskiej“ w wyk. Orkiestry Kameralnej pod dyr. A. Hermana. 18.00 „Promienie kosmiczne“ — pogadanka wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Feliksa Przysieckiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 18.30 (Lw) Skrzynka techn. — koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli inż. Józef Miński. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne.

18.45 (Lw) Piosenki w wyk. Taubera na płytach. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklam. 19.30 Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego w wyk. kompozytora. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw) „Posłuchajmy o dziadkach“ feljeton Tadeusza Hollendra. 20.10 Muzyka duńska w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Hilmara Biche (tenor). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 „Piękny sen“ — operetka Leo Falla. Wykonawcy: Marja Korabianka, Maurycy Janowski oraz Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22.00 (Lw) Motyw heroiczny (płyty). 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

„Piękny sen“ na falach eteru

Leo Fal to jeden z najlepszych kompozytorów operetkowych. Talent to niezwykle zdrowy, jakby z ziemią zrośnięty, szczególnie uwydatniający się w utworach, mających za treść życie ludu wiejskiego. Szczerość wyrazu, prawdziwy humor, czasami i lekka satyra o dużym wdzięku, oto charakterystyczne cechy twórczości Leo Falla. Cechy te odnajdziemy również w operetce „Piękny sen“, którą nada Polskie Radjo dn. 13. sierpnia, o godz. 21.00, w wykonaniu: Marji Korabianki, Maurycego Janowskiego oraz Orkiestry P. R. pod dyrekcją Z. Górzyńskiego.

Treść tej operetki oparta jest w głównych zarysach na operetce noszącej w języku niemieckim nazwę „Brüderlein fein“, akcja odbywa się w czasie wiedeńskiego Biedermeieru koło roku 1840-ego.

Koncert muzyki krajów północnych. Muzyka narodowa rozpoczyna się w całem tego słowa znaczeniu w pierwszych dziesiątkach lat wieku XIX-go, wraz z pierwszemi Bergreena zbiorami pieśni ludowej. Kompozytorem specyficznie duńskim, był urodzony w r. 1850 Lange-Müller. W audycji dzisiejszej (wtorek) o godzinie 20.10 usłyszymy jeden z utworów tego kompozytora. Ponadto poznamy fragment z opery „die Hexe“ kompozytora Augusta Enny, następnie utwór Piotra Gram, jednego z młodszych muzyków duńskich oraz twórcy licznych oper i poematów symfonicznych Rudolfa Nielsena. Z kompozytorów szwedzkich usłyszymy kompozycję Kurta Altenberga, jednego z czołowych muzyków młodego pokolenia szwedzkiego, z norweskich, zaś również do młodego pokolenia należącego Sverrer Jodan'a. Koncert wykona orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem znakomitego tenora duńskiego Hilmara Biches.

—o—

19.15 **Wiedeń.** Festival Salzburski. „Wesele Figara“ — opera Mozarta. Dyr. F. Weingartner.

20.10 **Frankffurt.** „Flet czarodziejski“ opera Mozarta.

20.10 **Medjolan.** „Czarny Pierrot“ — operetka Hajosa.

22.00 **Stockoholm.** „Tannhäuser“ — opera Wagnera (tr. z Opery Królewskiej)

Radjostacja krakowska

Wtorek, dnia 13 sierpnia 1935

6.30 Tr. z Warszawy i Wilna (w przerwie o 7.20 tr. z Warszawy). 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 Koncert kompozycyj Schumanna (płyty). 13.00 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy i Poznania. 16.00 Tr. z Warszawy.

16.15 Czar ludzkiego głosu (płyty). 16.50 Tr. z Warszawy. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. „Trochę muzyki wiedeńskiej“ w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 1) W. A. Jurek: Deuschmeister, marsz. 2) Komzak: Szarotka, uwertura, 3) Jan Strauss: Róże południa, walc, 4) Komzak: Wiedeńska muzyka ludowa, 5 a) O. Jascha: Tęsknota Wiedenki, b) Leopoldi: Wiedeń miasto bajki, 6) Schubert:-Berté: Pieśń wiedeńska, 7) Lehar: Dwie pieśni z operetki „Paganini“, 8) Langer: Babunia. 18.00 „Promienie kosmiczne“, pogad., wygł. prof. L. Wygrzywalski (na wsz. rozgł.). 18.00 Tr. z Warszawy.

18.30 „Odpust w Kalwarji Zebrzydowskiej“, reportaż z uroczystości pogrzebowych Matki Boskiej, wygłosi ks. F. Machay. 18.40 Wiad. bież.

18.45 Ray Ventura ze swym zespołem (płyty). 19.00 Dokąd jechać w święto? 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy.

20.00 Odczyt „Z dziejów zbójnictwa w Beskidzie Zachodnim“, wygł. mgr. Stanisław Szczotka. 20.10 Tr. z Warszawy.

22.00 Współczesna muzyka angielska (płyty). John Ireland: Sonata na wiolonczlę i fortepian (A. Sala i kompozytor). 22.30 Tr. z Warszawy. 22.30 Tr. z Warszawy. 22.36 Lokalne wiad. sport. 22.40 Tr. z Warszawy.

MUZYKA DUŃSKA



KONCERT RADJOWY WE WTOREK 13. VIII. O GODZ. 20.10

PIJCIE znakomitą naturalną wodę stołową
„DEWAJTIS“
Na zamówienia wysyła:
Zarząd Dóbr Pacyków p. Stanisławów
TELEFON Nr. 124
Cena wody samej we flaszkach: 3/4 lt. 20 gr., 3/8 15 gr.
Kaucje za flaszki: 3/4 lt. 20 gr., 3/8 lt. 15 gr.
1051

Tylko OWADZIAK niszczy najskuteczniej MOLE i inne owady CIM niezawodny środek przeciw PLUSKWOM i ich zarodkom, KAR tępi skutecznie KARALUCHY i ich odmiany. Hurtownia Sprzedaż
„BARWA“ sp. z o. o. L. Hoszowski, Lwów, Akademicka 3

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

OBRAZY. Oryginalne obrazy malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia w SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 266-56. 1358

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.


Fortepiany krótkie salnowe modele. Wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów Piłsudskiego 21 I p. 1119

FORTEPIANY pierwszorzędne nowe okazyjne. Dogodne warunki. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 23499

Najlepsze najtańsze OBUWIE

poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. tel. 244-70 1403

złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze. kupuje
H. GUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14.

RATLEREK szczenię (suczka) do sprzedania. Lwów, Oficerska 11. 23575

PARCELE budowlane ulica Pełczyńska i Obertyńska sprzedam. Pełczyńska 5, m. 5. Tel. 223-24. — 23555

Magazyn Papieru. SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, tel. 84-36 poleca Papiery, i przybory techniczne. 102

Koszule męskie 973

od zł. 3'95 do 10'50 poleca naitaniej ZYGMUNT Zaleski Lwów, Boimów 4


Fortepiany pianina świeżo wych wytwórni na składzie Marecki Lwów, Batorego 7. 1891

ŁÓŻKA METALOWE

WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA FAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

BRZUCHOWICE parcelę większą z drzewostanem szpilkowym sprzedam lub zamienię (z dopłatą) za domek na peryferjach miasta. — Listy „Rolf“ Adm. Kurjera 23521

SADZONKI truskawek wszelkich gatunków tanio sprzedaję oraz zakładam ogrody pod fachowem kierownictwem. Paczesniowska, Lwów, Jałowiec 22. tel. 240-17. 23540

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

29 LISTOPADA 45 4 duże pokoje, pełny komfort Tel. 209-43. Listopada 19 od 17—18. 23224

6 i 4 POKOJE komfort do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 11. 23449

4-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Lwów, Wiśniowieckich [illegible] 23501

POKÓJ kuchnia do wynajęcia. Piaskowa 3a. m. 6. 23538

3 POKOJE z przynależnościami — Kochanowskiego 48. 23572

POKÓJ umeblowany, balkon, niekrępujący zaraz wynajmę. Lwów, Zyblikiewicza 41, drzwi 4. — 23571

POKÓJ umeblowany wejście niekrępujące zaraz do wynajęcia. Lwów Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 23570

Z KLATKI elegancki frontowy pokój dla urzędnika. Lwów, Lenartowicza 16. m. 14 23567

ŚRÓDMIEŚCIE pokój umeblowany przy rodzinie, słoneczny, osobne wejście. Kościuszki 16 m. 3. Kowalscy. 23566

DO WYNAJĘCIA pełnokomfortowe tanie mieszkania w różnych dzielnicach miasta 1, 2, 3, 4 i 5-pokojowe, oraz lokale sklepowe. Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS — Lwów, ul. Brajerowska 16, parter, tel. 233-34. 1128

2 LUB 3 pokoje kuchnia komfort do wynajęcia zaraz Wyspiańskiego l. 40. 23574

DWA POKOJE kuchnia pełnokomfortowe. Sierpowa 10. Telef. 231-60, 214-86 23577

UJEJSKIEGO 6 5 pokojowe I p. balkon komfortowe pokój służbowy, spiżarka. 23579

4 SŁONECZNE pokoje kuchnia, komfort, świeży remont. Lwów, Supińskiego 8. 23511

URZĘDNIK państwowy poszukuje mieszkania komfortowego 2—3 pokoje słoneczne z ogródkiem. Zgłoszenia: Tel. 240-17 w godzinach 10—12. 23539

WOLNE 2 pokoje, kuchnia, komfort na I. i III p. Sierpowa 2. 23548

ZOFJI 42. II piętro słoneczne trzypokojowe pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia 23551

DLA PENSJONATÓW CENY OFERTOWE

WŁASNY WYRÓB. — CENY NISKIE
KOŁDRY, MATERACE
Bielizna pościelowa

TYLKO KORALNICKA 6
Mleko Marjan
tel. 237-72

przerabia KOŁDRY MATERACE czyści, pierze w jednym dniu 528

SPORT I WYCH. FIZ.

PIŁKA NOŻNA.

FC Wien w Warszawie. 18 bm. odbędzie się w Warszawie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy a drużyną wiedeńską FC Wien. Warszawa wystąpi w składzie: Killer, Zwierz, Szczepaniak, Przezdziecki II, Sroczyński, Makowski, Kruk, Knioła, Smoczek, Łysakowski, Pirych.

Drużyna Philips Eindheven (mistrz Holandji) bawiła w Pradze Czeskiej, gdzie spotkała się ze Slavją Praską. — Zwyciężyła Slavja 6:0 (3:0).

LEKKA ATLETYKA

100 metrów w 10,3 sekund. W Bazylei na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych murzyn amerykański Peacock uzyskał na 100 mtr. wynik 10,3 sek., wyrównując rekord światowy.

SPORTY WODNE.

Włodarczyk na czwartem miejscu. W ramach międzynarodowych regat kajakowych w Sopotach odbył się bieg składaków olimpijskich na 10.000 mtr. Z polskich kajakowców Włodarczyk — (Kraków) zajął trzecie miejsce, jednak naskutek zgłoszonego protestu miejsce to przyznano wiedeńczykowi Landestingerowi. Włodarczykowi przyznano czwarte miejsce.

Długodystansowe mistrzostwa pływackie. 18 sierpnia odbędą się na jeziorach trockich długodystansowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Długość trasy wynosić będzie około 6 klm.

E. K. S. Mistrzem, A. Z. S. wicemistrzem. Sobotni mecz waterpolo A. Z. S. — Hakoah zadecydował definitywnie o zdobyciu tytułu wicemistrza Polski przez warszawski A. Z. S.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) E. K. S. Śląsk	8	14:2	43:7
2) A. Z. S. Warszawa	8	12:4	25:18
3) Makkabi Kraków	7	6:8	15:13
4) Hakoah	7	4:10	9:26

W Austrji panna Deutsch (Hakoah Wiedeń) ustanowiła nowy rekord austrjacki na 100 mtr. nawznak, w czasie 1:29,7.

Na mistrzostwach pływackich Norwegji we wszystkich ważniejszych konkurencjach pań zwycięstwo odniosła Peterson, mając na 100 mtr. stylem dowolnym czas 1:15,7, na 200 mtr. 2:48,5, a na 100 mtr. nawznak 1:37,1.

Na mistrzostwach akademickich w Budapeszcie odbył się najważniejszy mecz w piłce wodnej turnieju Węgry—Niemcy. Węgrzy wykazali znowu swoją przewagę, bijąc swoich najgroźniejszych przeciwników 7:0 4:0).

KOLARSTWO

Pusz został wyeliminowany w Brukseli. W pierwszej serji zajął on 2-gie miejsce za Niemcem Merkensem, a w repeszażu przegrał do Anglika Higgina i Niemca Hasselberga. Czas przedbiegu 13 sek, w repeszażu 13.2. W handicapie, mając 40 m. wyrównania przeszedł na 3 miejsce i zakwalifikował się do finału.

STRZELANIE.

Zawody okręgowe S. U. S. Staraniem Stow. Urz. Skarbowych Koła okr. Lwów, pod protektoratem dyr. Izby Skarbowej Gregera i dyr. Dyr. Ceł Fuksiewicza, odbyły się okr. zawody strzeleckie S. U. S., do których stanęło 58 zawodników.

Pierwszą nagrodę przechodnią ufundowaną przez d-cę O. K. zdobył Sikorski A. (Lwów) 2) Kołdyński M. (Czortków), 3) Pochmarski Wł. (Lwów)

Popołudniu odbyło się rozdanie nagród, poprzedzone serdecznem przemówieniem dyr. Gregera, poczem odbyła się herbatka towarzyska.

ROZMAITOŚCI

Delegacja Polska jedzie do Rumunji Celem utrwalenia sąsiedzkich stosunków na polu kultury fizycznej udaje się w dniu **13 bm.** do Rumunji delegacja sportu polskiego, w skład której wchodzą: p. o. przewodniczący Rady Naukowej W. F. gen. Rouppert, dyr. PUWF. płk. Kiliński, dyr. CIWF. płk. Z. Gilewicz oraz gł. insp. konnego P. W. rtm. Młodzianowski. Wyjazdem tym Polacy rewizytują gen. Badolescu, dyr. Rumuńskiego CIWF. (ONEF).

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

BOCZKOWSKIEGO 5
słoneczne trzypokojowe mieszkanie do wynajęcia, tel. 217-96. 23552.

1 POKÓJ
z kuchnią — kawalerski. — Mochnackiego 34. — solidnym.

POSZUKUJĘ
mieszkania 4—5 pokoji zpn. — śródmieście — warunki: Bielowskiego 4, m. 7. 23556

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

STUDENTÓW
z całem utrzymaniem, troskliwa opieka, przyjmie Helena Nahlikowa. Lwów, Grottgera 4. 23493

POKÓJ
kawalerski zaraz do wynajęcia Lwów, Jabłonowskich 24, — drzwi 4. 23497

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1, 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

STUDENT (KA)
znajdzie pokoik, utrzymanie, intelig. katol. dom. Głęboka 14 m. 28. 23578

KOMFORTOWY
pokój umeblowany i dwa lub trzy, kuchnia. Friedrichów 5. m. 7. Oglądać od 12—2 i od 5—7. 23534

POKÓJ
utrzymanie dla dwóch panienek z prowincji w domu solidnym, kulturalnym. Zgłoszenia do Kurjera pod „Tarnowskiego“. 23537

POKÓJ
umeblowany frontowy dla poważnych chrześcijan do wynajęcia. Listopada 33. 23541

JABŁONOWSKICH 40
Pokój umeblowany z balkonem, komfort, dla emerytów — zaraz. 23542

ŁADNY POKÓJ
dobre utrzymanie 60 zł. Wiadomość: Łyczakowska 14 mleczarnia. 23544

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia dla solidnego Pana na stanowisku „Willa“ Kochanowskiego 112. 23545

MAŁY
pokoik z utrzymaniem 80 zł. — Ul. Jana z Dukli 5 (boczna Listopada). 23549

POKÓJ
frontowy, elektryka, spokojny, utrzymanie — bez, ciepły. — Zbarazka 3/3. 23553

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
lokal na księgarnię — miejsce wyrobione — zajmowała Księgarnia Towarzystw Szkoły Ludowej przez 12 lat. Batorego 32 23573

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁUŻĄCA
do wszystkiego z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia 3—5 Powidzka, — Tarnowskiego 11a, II p. 23550

KUCHARKA
do Kasyna Urzędniczego, umiejąca wykwintnie gotować, piec leguminy, sporządzać konserwy — potrzebna natychmiast. Referencje wymagane. Spieszne zgłoszenia: Karol Szlachcic, — Borszczów, Kasyno Urzędnicze. 1030

KOMUNIKAT
Biuro Pracy przy Okręgowej Izbie Lekarskiej we Lwowie zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1. lek. miejskiego w Bargłowie p. Augustów i Główne k. Łowicza. — 2. lek. miejskiego w Przyrowie p. Częstochowa. 3. lek. domowego w Przemyślu, Obornikach Łodzi, Grodnie, Stopnicy, Koszycach. 4. wolna praktyka w Cycowie p. Chełm. 5. lek. laryngologa w Grodnie, 6. lek. asyst. chir. i inter. w szpitalu Ubezp. Społ: w Łodzi.

Bliższych informacji udziela sekretarjat Biura Pracy, ul. Zyblikiewicza 23 od godz. 19-20 Tel. 232-30. 23563

Wielki Konkurs Letni „KURJERA“
Kupon Konkursowy 11
Sierpień 1935

SŁUŻĄCA
na wieś młoda z dobrem gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: ul. Nowej Rzeźni 4. 23575

Matrymonjalne

POŚLUBIĘ
starszego emerytę (najchętniej prawnika) starsza wdowa, dużo zalet. Listy do Kurjera — „Przystojna“. 23580

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

GÓRZYSTA OKOLICA
Dniestru — pokoje słoneczne, wykwintny wikt — radjo, pianino, kręgielnia 3 złote. Kurkowa, Strzyłki. 23548

SŁAWSKO „DWOREK“
jedyny komfortowy pensjonat poleca na sierpień pokoje z całem utrzymaniem po cenach przystępnych. 23306

PIĘKNIE
położone mieszkanie 3 pokoje kuchnia, hall, pełny komfort do wynajęcia. Osiedle Żelazna Woda ul. Pomorska 1. Telefon 260-20, 23568

BACZNOŚĆ!!
Emeryci na wieś! Sokole nad Sanem dwór p. Łobozew koło Ustrzyk Dolnych, pow. Lesko, Karpaty, tani pobyt całoroczny, polowanie, rybołostwo, konie wierzchowe, narty. 1131

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!



PRZYBORY SZKOLNE
zeszyty bloki rysunkowe najtaniej poleca Ant. JAMIŃSKI Lwów, Szajnochy 2 tel. 73-76. 147

JASNOWIDZ VAPURO
jasno widzi na tysiące kilometrów, daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0,85 znaczkami. Kraków, Wielopole 3. 1096

Z POWODU
rekonstrukcji sprzedaje tylko krótki czas lampy elektryczne, żelazka, poduszki elektryczne za bezcen „Lux“ Lwów, Akademicka 15 (obok Izby Handlowej). 1101

ŚLUSARNIA
Jana Patli Lwów, Sykstuska 60 wykonuje wszelkie roboty ślusarskie. 23505

INŻYNIER
lat 36, na stanowisku w instytucji miejskiej obejmie administrację realności. Listy do Adm. „Inżynier“. 23524

URZĄDZENIA
oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“, Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 210-85. 1144

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1906

OD ZARAZ
poszukuję dosta[illegible] mleka. Listy pod „Narodowiec“. 23589

PRZEPISUJE
tanio na maszynie. Wiadomość Tadeusza Hołówki (Glinianska) 9 m. 2 parter. 23564

SZTANDARY
piękne, artystyczne tanio wykonuje „Liturgja“ Lwów. Kopernika 9. 23567

Pomoc lekarska

Dentystka
Dr. I. PIOTROWSKA-ROMEROWA
Lwów, ul. Jakóba Strzemię 3. — telefon 277-72. 23475
od 3—5.

Humor zagraniczny



— Jeśli jedziesz do Londynu, mogę ci wskazać doskonały hotel. Nazywa się... czekaj... nie przypominam sobie... Kaśka! zobacz na wieszaku nazwę tego hotelu w Londynie.

(Lustige Bl., Berlin). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	800.—
Na dalszych stronach tekstu	0.70
Cała strona	700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	0.80
W dodatku literacko-naukowym	1.—
Nekrologi do 200 mm.	0.50
„ „ 300 „	0.80
„ powyżej 300 mm.	[illegible]

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	0.80
Ogłoszenia drobne za słowo	0.10
Matrymonjalne	0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	0.08

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zwrotek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski